

Katarzyna Grzeszkiewicz-Radulska

Jednostki niedostępne w sondażach CBOS¹

Wybrane zagadnienia procesu akulturacji badań surveyowych w Polsce

Technika wywiadu kwestionariuszowego jest kulturowo przyjętym instrumentem badawczym w bogatych krajach zachodnich demokracji i przede wszystkim w USA. Tam też rola respondenta ma swoje zakotwiczenie w roli obywatela, który w warunkach demokratycznych może w sposób nieskrępowany wyrażać swoją opinię, a także przejawia gotowość do krytyki władz. Rola respondenta wywodzi się od roli konsumenta, który na kapitalistycznym rynku wyraża określone gusty i potrzeby konsumpcyjne. W krajach tych sytuacja wywiadu jest skonwencjonalizowana i akceptowana przez badanego, który postrzega ją jako sytuację określoną i bezpieczną, nawet jeśli nie jest przez niego osobiście doświadczona [Gostkowski 1966]. W krajach, o których mowa badania sondażowe stały się nie tylko elementem atmosfery przedwyborczej ale czymś znacznie poważniejszym dla funkcjonowania demokracji – głównym środkiem wyrażania opinii przez publiczność i wiedzy o rzeczywistości.

Jak wiadomo z praktyki badawczej, o atrakcyjności technik sondażowych decyduje szybkość opracowania materiałów, ilościowa forma wyników, a także w przypadku prób losowych zwiększenie zakresu wnioskowania poza przebadane jednostki. Atuty te, spowodowały wzrost zainteresowania surveyem przez badaczy spoza kręgu zachodnich demokracji i dało to początek adaptacji nowej procedury ba-

¹ W artykule wykorzystano fragmenty pracy magisterskiej K. Grzeszkiewicz-Radulskiej, *Jednostki niedostępne w badaniach sondażowych. Analiza badań przeprowadzonych przez CBOS w latach 1992–1998*, napisanej pod kierunkiem dr P. Daniłowicza, Łódź 2000. Autorka artykułu składa podziękowania dla CBOS za udostępnienie materiałów i informacji dotyczących realizacji procesu badawczego.

dawczej na tereny krajów socjalistycznych i Trzeciego Świata. Jednakże początkowo zbagatelizowano związek między pochodzeniem surveyu a demokratycznymi strukturami państwa i techniką tą posługiwano się bez świadomości zasadniczych różnic systemowych występujących w tych krajach i wynikających z tego konsekwencji dla badań [Gostkowski 1961; 1966; Pradervand 1970].

Zasygnalizowane tu kwestie obejmują problem akulturacji, która jest rozumiana jako przystosowanie importowanych metod badawczych (tu konkretnie technik sondażowych) do rzeczywistości społecznej, do której badania mają zostać użyte [Torres-Bartyzel 1999]. Uściślając dalej, akulturacja będzie rozpatrywana w wymiarze wewnątrz kulturowym – chodzi tu o dopasowanie techniki do konkretnej rzeczywistości społecznej, a nie w wymiarze międzykulturowym, który dotyczy międzykulturowych badań porównawczych z zastosowaniem jednolitego kwestionariusza na tereny odmienne kulturowo, językowo, politycznie itd. Akulturacja może odbywać się w dwóch płaszczyznach: jednostkowej i ogólnej [Daniłowicz, *Wywiad...*, s. 2]. Akulturacja w płaszczyźnie jednostkowej sprowadza się do postrzegania wywiadu przez respondenta jako sytuacji potocznej i określonej, nie odbiegającej swą formą od kontaktów zgodnych ze społeczną formą komunikowania się. Akulturacja w płaszczyźnie ogólnej oznaczałaby wysoki stopień akceptacji badań w społeczeństwie, ich zinstytucjonalizowania i zintegrowania z kulturą.

Do dalszej analizy należy poczynić pewne uściślenia. Po pierwsze, problem akulturacji będzie ograniczony do badań surveyowych² opartych na technice wywiadu kwestionariuszowego. Następne ograniczenie dotyczy już nie przedmiotu, lecz zakresu akulturacji. Rozpatrując problem odmów udziału w badaniach, zagadnienia związane z dopasowaniem narzędzia, realizacją wywiadu, wartością otrzymanych materiałów itp. pozostają poza kręgiem moich zainteresowań. W ich centrum pozostają siłą rzeczy kwestie związane z sytuacją wywiadu. Chodzi tu o dopasowanie definicji sytuacji wywiadu do oczekiwań respondenta. Innymi słowy zadaniem badacza jest, po pierwsze, takie postępowanie, którego efektem byłby w miarę precyzyjny opis sytuacji, w której stawia on respondenta. Po drugie, aby uwzględnić na dotychczasowe doświadczenia potencjalnych respondentów i pozwalał „położyć” im ten opis na codzienne, potoczne sytuacje, w których się znajdowali.

W krajach, w których dla potencjalnych respondentów udział w badaniach nie jest czymś oczekiwanym ani oczywistym szansą na realizację wywiadu jest odpowiednie przeprowadzenie jego aranżacji. Pomoc badacza (bezpośrednio ankietera) jest niezbędna w społecznej lokalizacji nowej i obcej sytuacji, w przewyżczeniu jej anomiczności i sztuczności w stosunku do potocznych, zwykłych kontaktów międzyludzkich [Gostkowski 1966; 1974; Pasiak 1992; Lutyńska 1992, s. 53].

² Definicja badań surveyowych w rozumieniu Z. Gostkowskiego [1976, s. 257].

Respondent przyjmuje pomoc badacza w oznaczaniu sytuacji badania z pewnymi ograniczeniami. Korzysta bowiem ze swoich wyobrażeń o świecie, definiuje ją na swój własny, indywidualny sposób. Informacje przekazane przez badacza mogą więc ulec znacznym przekształceniom [Staszyńska 1985; Wejland 1972; Gostkowski 1974]. Definicja sytuacji wywiadu jest więc wypadkową własnych doświadczeń i wiedzy respondenta a informacjami udzielanymi przez ankietera.

Optymalny sposób zwiększenia sfery adekwatności techniki badawczej polega na połączeniu dwóch skrajnych stylów doskonalenia metodyki. Pierwszy z nich, bazujący na zaprojektowanej przez badacza roli respondenta polega na jej ilościowym wzbogaceniu o takie elementy, jak np. rozbudowa instrukcji dla ankietów nakazującej im pewien sposób oddziaływania na respondentów, wybór czasu, miejsca sytuacji badawczej itd. Drugi sposób polega na dostosowaniu uproszczonych założeń modelowych (niezbyt rozbudowane instrukcje dla ankietów itd.) do autentycznych warunków społecznych, do kulturowo utrwalonych wyobrażeń, doświadczeń i oczekiwań badanej populacji. Każdy z wariantów realizowany oddzielnie ma swoje oczywiste ograniczenia. Wyjściem z sytuacji jest program łączący oba podejścia, tak aby wzbogacać i precyzować elementy modelu, roli badanego przy jednoczesnym kontrolowaniu, w jakim stopniu elementy te realizują się w sferze rzeczywistych zachowań wywołanych badaniem [por. Gostkowski 1966, s. 53–60].

Stopień akulturacji można mierzyć liczbą odmów udziału w badaniach i jest to wskaźnik o charakterze obiektywnym. Wyznacznikiem stopnia akulturacji może być też nastawienie do badań społecznych rozumiane jako wiedza i stosunek emocjonalny do socjologii jako nauki, jej przedmiotu i celów uprawiania, do jej użyteczności w rozwiązywaniu problemów społecznych, zarówno w skali jednostek, małych społeczności, jak i społeczeństwa jako całości. Zagadnienie to obejmuje również kwestię społecznego postrzegania miejsca, jakie zajmuje socjologia w systemie państwa i jej powiązania z systemem sprawowania władzy [Przybyłowska, Kistelski 1985, s. 158], a także kwestię percepcji związku sondaży z socjologią. Dane dotyczące nastawienia do badań pochodzą najczęściej z badań pilotażowych, ankiety do ankietera, obserwacji dokonywanej w trakcie wywiadu. Pojęcie stosunku do badań jest więc kategorią złożoną, a uzyskane różną drogą dane na ten temat nie mają „twardego”, obiektywnego charakteru.

W Polsce proces akulturacji techniki wywiadu kwestionariuszowego można podzielić na kilka etapów. Dynamiczne ujęcie i przedstawienie tego procesu wydaje się mieć istotne znaczenie dla pełniejszego rozumienia i właściwej interpretacji także aktualnych zachowań respondentów i ich stosunku do badań sondażowych.

Etap pierwszy to tzw. okres „pionierski” obejmujący koniec lat pięćdziesiątych i lata sześćdziesiąte. Charakteryzował się on dość bezkrytycznym przystosowaniem surveyu do badania polskiej, socjalistycznej rzeczywistości co trafnie ujmuje K. Lutyńska [1993, s. 81]. *Dominowało przekonanie, że metoda ta jest techniką*

bardzo dobrą, „naukową”, „nowoczesną”, opierającą się na wzorach nauk ścisłych, „sprawdzoną w USA” oraz w szybki sposób przynoszącą „wiarygodne” wyniki.

Jednakże już wtedy jako jeden z pierwszych, Z. Gostkowski [1961, s. 71] poruszył problem wpływu czynników makrospołecznych, w tym politycznych i ekonomicznych, na wyniki badań kwestionariuszowych. Zauważył on, że ówczesne warunki ustrojowe sprzyjały wytworzeniu się podziału na „role prywatne” i „role oficjalne” podejmowane w zależności od sytuacji społecznej. Sytuacja wywiadu, traktowana jako oficjalna, urzędowa, powodowała iż, respondenci przyjmowali „pożyczany” wzorzec obywatela, ukrywając swoje osobiste, często niezgodne z oficjalnymi opinie.

Innym uchwyconym jeszcze w latach 60. przez Z. Gostkowskiego [1962] zjawiskiem było oczekiwanie w stosunku do socjologii i badań służebnej roli i społecznej użyteczności. Zjawisko to zaobserwowane wśród środowiska inteligenckiego zostało również potwierdzone przez K. Lutyńską [1968] wśród respondentów o niższym wykształceniu.

Drugi etap nazwany przez K. Lutyńską [1993] „złotym okresem” badań kwestionariuszowych był zwycięskim marszem „socjologii ankietowej” w PRL i przypadł na lata 70. W tym czasie zarówno ośrodki akademickie, jak i inne nieliczne instytucje, np. OBOP, prowadziły badania na szeroką skalę. Jednocześnie w tym czasie, doszły do głosu nowe prądy z zakresu socjologii jakościowej, a także rozpoczęła się weryfikacja materiałów otrzymanych drogą sondażu.

W latach 60. i 70. nie prowadzono ewidencji odmów albo też, jeśli dane na ten temat zbierano, nie prezentowano ich w publikacjach. (Rejestr odmów prowadził w tym czasie tylko OBOP). Z nielicznych danych na ten temat wynika, że albo odmów nie było wcale, albo stanowiły margines (1–3%)³. Przyczyn tego zjawiska upatruje się w nierzetelnej pracy ankietów, również w fakcie, iż badania stanowiące co prawda nowum dla społeczeństwa budziły nie tylko zaniepokojenie, ale również ciekawość. K. Lutyńska mówi o dobrej atmosferze wywiadów lat 60. związanej z polskimi kulturowo ugruntowanymi tradycjami gościnności. Podkreśla się również, iż zgoda na udzielenie wywiadu nie musiała wynikać z faktycznej woli przyszłego respondenta, ale z socjalistycznego „przyuczenia” do wykonywania poleceń „z góry”.

W końcu lat 70., w fazie dojrzewającego kryzysu społecznego zaczęto obserwować rosnącą niechęć i powściągliwość w stosunku do badań sondażowych, a także odmawianie w nich uczestnictwa. Reakcją na to zjawisko było zapoczątkowanie badań nad społeczną percepcją sondaży. W jakościowych badaniach przepro-

³ Na podstawie analizy około 60 książek i raportów z badań, zob. K. Lutyńska [1993, s. 152].

wadzonych w 1979 r.⁴ starano się zrekonstruować definicję badań ankietowych i ustalono, jako jeden z ważniejszych i przykrych wniosków, że badania sondażowe w znakomitej większości nie były postrzegane jako naukowe (rozumiane z jednej strony jako służące celom poznawczym, z drugiej, jako działania socjologii jako nauki). W społecznym obrazie zainspirowanie takich badań powinno mieć charakter użyteczny i sensowny. A ponieważ, jak powiedziano wcześniej, socjologia nie miała w oczach badanych samodzielnego, naukowego statusu – działania inicjujące realizację takich badań, a także ich wykorzystanie, przypisywano państwu.

Wyróżniono trzy warianty społecznej kwalifikacji badań. Wedle pierwszego wariantu najliczniej reprezentowanego, badania ankietowe to kategoria badań psychologicznych, przy czym tylko to ujęcie pozwoliło respondentom na przyznanie badaniom statusu naukowego. W drugim wariantcie respondenci upatrywali badania sondażowe jako narzędzie kontroli państwa. Trzeci wariant, reprezentowany najmniej licznie, odzwierciedla pozytywną funkcję badań sondażowych, które służyć mają efektywnym zmianom opartym na właściwej diagnozie problemów społecznych. Jak zauważyła autorka artykułu, zarówno pierwszy, jak i drugi wariant niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwo polegające na tym, iż przyjęcie jednego z nich pozostawia w świadomości badanego spory obszar nieoznaczoności. Respondent traktuje pytania podejrzliwie, obawiając się, że badacz poszukuje „drugiego dna”, głębszej informacji niż ta, która wynika z zadanego pytania wprost. Badanie to potwierdziło zasadniczy problem dla dalszego właściwego przebiegu procesu akulturacji w Polsce, a mianowicie silnie negatywny wpływ warunków makrospołecznych (politycznych) determinujących definicję sytuacji wywiadu. Po drugie, badanie to ujawniło pewną ciągłość cechy od początku lat 60., tendencję w postrzeganiu badań przez pryzmat ich racjonalności i pragmatyczności.

Kryzysowe dla kondycji akademickiej socjologii ilościowej były niewątpliwie lata 80. – okres wątpliwości i utraty wiary w sens prowadzenia badań kwestionariuszowych. Zjawiskiem pozytywnym był wzrost ogólnej świadomości metodologicznej w zakresie surveyów.

W porównaniu z latami wcześniejszymi w latach 80. znacznie wzrosła liczba i różnorodność realizowanych sondaży. Organizowały je instytucje o różnych orientacjach i zasięgu: państwowe (w tym również powstały w 1982 r. rządowy CBOS), opozycyjne, spółki polskie i zagraniczne, instytucja naukowe, firmy marketingowe. Badania popularyzowano w mediach wykorzystując ich wyniki do propagandy⁵. Wszystko to przyczyniło się do tego, że badania kwestionariuszowe co-

⁴ Badania pt. „Badania ankietowe w opiniach respondentów” zrealizowane przez IS UW w 1979 roku, zob. Staszyńska [1985].

⁵ Por. studium A. Wierzbickiej w niniejszym zbiorze.

raz głębiej wrastały w polską rzeczywistość, stały się czymś bardziej oczywistym [Lutyńska 1992], choć właśnie sposób ich wykorzystania często niezgodny z intencją badanych w znacznym stopniu determinował negatywny stosunek do sondaży.

W tym okresie podział na opinie „prywatne” i „oficjalne” w sytuacji wywiadu prowadzonego przez nieznanego człowieka, reprezentanta państwowej instytucji, szczególnie nabrał na aktualności. Podstawowym tabu blokującym szczere wypowiedzi była sfera polityczna. To „zamknięcie sytuacyjne” – używając sformułowania Z. Gostkowskiego – zaobserwowane było m.in. w badaniach na reprezentatywnej próbie w Łodzi w 1984 r., a jego przejawem była skłonność do unikania skrajnych, różnicujących odpowiedzi [Gostkowski 1992]. Innym przykładem omawianego zjawiska był rosnący procent odpowiedzi typu „trudno powiedzieć” we wszystkich badaniach surveyowych w latach 1980–1983 [Lutyńska 1990]. W latach 1982–1988 w badaniach rządowego wówczas CBOS-u zaobserwowano znaczny spadek deklaracji członkostwa w „Solidarności”, co A. Sułek [1990] interpretuje jako wyparcie się przynależności do związku zawodowego w obawie przed represjami ze strony władz. Skrajną oznaką zjawiska był wzrost odmów udzielania wywiadów (do 50%), zwłaszcza w sondażach prowadzonych przez rządowe instytucje badania opinii publicznej⁶.

Trzeba jednak uzupełnić, że istnieje pogląd konkurencyjny w stosunku do wyżej przedstawionej tezy. I. Przybyłowska i K. Kistelski [1985, s. 167–169] powołując się na przekazy ankietatorów stwierdzają, że po roku 1980 *respondenci częściej niż poprzednio prezentowali opinie niezgodne z linią propagandową państwa, a więc prawdopodobnie „odreagowywali” długotrwałe zablokowanie możliwości autentycznej ekspresji*. W podobnym duchu interpretowali fakt odmowy w badaniach – bardziej jako formę bojkotu poleceń „z góry”, z którym nie wiąże się żadne ryzyko. Autorzy artykułu nie zgodzili się z tezą o zwiększonej liczbie odmów udzielania wywiadu, jednakże jest to hipoteza słabo udokumentowana, oparta nie na zestawieniach liczbowych, ale na relacjach i deklaracjach z instytucji badawczych. Deklaracja CBOS-u o rzetelnym prowadzeniu badań, których wyniki stanowiąć mają rzeczywistą podstawę dla podejmowanych przez władzę decyzji zapewniających poprawę warunków życia społeczeństwa, może być – zdaniem autorów – źródłem kształtowania się pozytywnego stosunku do badań.

Próba weryfikacji przedstawionej tezy, dotyczącej liczby odmów w pierwszej połowie lat 80., nie jest prosta w świetle dostępnych materiałów (braki w dokumentacjach, brak jednolitego klucza w kodyfikowaniu materiałów, różne i nie zawsze wyartykułowane definicje odmów) [Lutyńska 1989]. Jednak ogólną tendencją dla pozaakademickich ośrodków badawczych była rosnąca liczba odmów od początku

⁶ Dane z tego okresu pochodzą wyłącznie z prób udziałowych, zob. K. Lutyńska [1993].

lat 80., która osiągnęła swoje maksimum w 1984 r. (dla OBP RSW 50%, a dla CBOS 44,1 i 29,8%), a później systematycznie spadała. Krzywa dotycząca ośrodków akademickich miała inny, indywidualny przebieg i nie podlegała tak dużym, skokowym wahaniom. W krytycznym dla CBOS, OBOP i OBP RSW roku 1984 liczba odmów w badaniach akademickich wyniosła zaledwie 7,6%, a w 1985 – w dwóch badaniach 9,6 i 4,9%. W drugiej połowie lat 80. obserwuje się wspólną wszystkim instytucjom badawczym tendencję – malejącą liczbę odmów. Zastanawiające jest, dlaczego dopiero rok 1984 był krytyczny jeśli chodzi o liczbę odmów. Przesileniu politycznemu w sierpniu 1980 r. towarzyszyło przekonanie o nadchodzących przemianach w sposobie sprawowania władzy, stopniowej demokratyzacji życia społecznego i swobodnym wyrażaniu opinii. Z tej perspektywy zachowania respondentów w roku 1984 sygnalizowałyby utratę złudzeń co do możliwości poprawy i rzeczywistych zmian. Z przedstawionych danych przede wszystkim zwracają uwagę duże różnice w procentach odmów związane ze sponsorem, czyli instytucją prowadzącą badania. Najniższy procent odmów notowały ośrodki akademickie (IFiS PAN, UŁ, UW). Przyczyny tego zjawiska można upatrywać w większym społecznym zaufaniu do instytucji nie będących *stricto* agendami władzy.

W badaniach z 1988 roku⁷ potwierdzono dwie główne postawy respondentów. Po pierwsze, raczej negatywny i krytyczny stosunek do badań i po drugie, traktowanie badań pragmatycznie i roszczeniowo. Prawie połowa (48,6%) ankietowanych stwierdziła, że badania są „potrzebne” lub „użyteczne”, a 20% dokładnie odwrotnie. Pozostała część badanych nie miała zdania na ten temat (20%), brak danych stanowi 10%. Przy czym 26% respondentów, którzy traktują badania jako użyteczne, ma krytyczną o nich opinię, ponieważ nie spełniają dobrze swojej funkcji, „służą tylko władzy”. Z podobnego założenia wyszli ci respondenci, którzy orzekli o nieużyteczności i braku potrzeby badań [Lutyńska 1992]. Krytyczny stosunek do realizowanych w Polsce badań przejawia ok. 46% badanych – grupa ta bowiem wychodzi z założenia o nieskuteczności badań, braku wpływu na poprawę życia. Pragmatyczne roszczenia w stosunku do badań wysuwa prawie 70% badanych.

W tych samym sondażu, na podstawie pytań do ankietowanych ustalono, że 50% respondentów udzielało odpowiedzi zgodnych z ich opiniami „prywatnymi”, około 15% odpowiadało w sposób neutralny, a 26% w sposób oficjalny.

Jednakże badania zrealizowane rok później (listopad 1989)⁸ nie potwierdzają tych optymistycznych wniosków. Na podstawie nieformalnej rozmowy po wywia-

⁷ Badania pod nazwą „Struktura społeczna” organizowane przez IFiS PAN, pod kierunkiem K. Słomczyńskiego na ogólnopolskiej próbie losowej 6000 os. Opracowany materiał pochodzi z dodatkowego pytania otwartego do respondenta zadanego po „właściwym” kwestionariuszu i dwóch pytań do ankietowanego.

⁸ Badania przeprowadzone przez Zakład Metod i Technik Badań Społecznych UŁ w 1989 r. na 302-osobowej próbie reprezentatywnej w Łodzi. Zob. Gostkowski. [1992]; Kubiak, Przybyłowska, Rostocki [1992].

dzie ustalono, że jeszcze 12% respondentów wyraźnie zdradzało lęk i podejrzliwość, świadomość przełomu politycznego zauważono u 26% badanych, a u aż 50% nie stwierdzono żadnych jej oznak. Z. Gostkowski podkreśla, że kategorie separujące my–oni, świat ludzi–świat instytucji nie uległy ciągle jeszcze wygaszeniu.

Interpretacja czynników politycznych nie jest więc jednoznaczna. Z jednej strony obserwujemy – używając sformułowania Z. Gostkowskiego – utrzymujące się pozostałości syndromu totalitarnego, a z drugiej strony zwiększenie poczucia podmiotowości badanych i względne odblokowanie artykulacji.

Nowy okres dla masowych badań typu surveyowego przyniosły lata 90. Obserwujemy znaczny wzrost liczby ośrodków pozaakademickich przeprowadzających sondaże, a także szeroki ich zakres (badania przedwyborcze, marketingowe, opinii publicznej itd.). Sytuacja społeczno-polityczna uległa diametralnej zmianie otwierając drogę do pełnej akulturacji technik sondażowych. Czynniki polityczne charakterystyczne dla lat wcześniejszych tracą na ważności, choć nie należy spodziewać się nagłego wygaszenia wszystkich negatywnych tendencji. Wśród czynników makrospołecznych przesuwają się akcent na nowe zjawiska związane z pauperyzacją społeczeństwa, naciskami ideologicznymi ze strony Kościoła czy partii politycznych. Inny problem to poczucie swobód obywatelskich, które może w miarę ich przyswajania manifestować się w trakcie wywiadu w różny sposób [Sztabiński, Sztabiński 1994].

Przedstawione poniżej wyniki badań opierają się zarówno na materiale ilościowym jak i jakościowym – pochodzą z surveyów przeprowadzonych w listopadzie 1992 i październiku 1993 [Przybyłowska 1996], a także z badań pilotażowych⁹ zrealizowanych w latach 1992–1993.

Zbierając dane z różnych źródeł stwierdzono, że na początku lat 90. liczba osób deklarujących doświadczenia respondenckie wahała się od 7,1 do 12%¹⁰. Według sondaży przeprowadzonych w 1992 i 1993 roku liczba osób, które nigdy wcześniej nie słyszały o takich badaniach, jest wciąż wysoka, choć wykazuje tendencję spadkową (odpowiednio 37,4% i 31,8%). Głównym źródłem informacji o sondażach są mass media (49,3%; 55,0%) i wydaje się, że ich rola w tym zakresie będzie rosła.

Jednakże, jak podkreślają Sztabińscy, zasadniczy problem polega na tym, że *akulturacja ta dotyczy wyłącznie badań określonego rodzaju, a mianowicie badań*

⁹ Wykorzystano tu wyniki następujących badań pilotażowych: „Jak sobie radzimy?” (A. Rychard, M. Marody, A. Giza-Poleszczuk); „Struktura społeczna w Europie Wschodniej po 1989 roku” (D. Treiman); „Jednostka w strukturze społecznej” (K. Słomczyński, B. Mach, K. Janicka, W. Zaborowski); „Badanie chorób przewodu pokarmowego” (Narodowe Instytuty Zdrowia USA we współpracy z Centrum Onkologii w Warszawie); w: P.B. Sztabiński, F. Sztabiński [1994].

¹⁰ Zob. Gostkowski, *Stopień akulturacji sondaży w próbie reprezentatywnej respondentów CBOS*, tekst powielony; podobne rezultaty przyniosły badania Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego w 1993 roku; Przybyłowska, [1996].

opinii publicznej. W świadomości społecznej badania ankietowe kojarzone są z takimi, których wyniki publikuje się w środkach masowego przekazu [1994, s. 148]. Akulturacja ograniczona jest do potocznej recepcji wyników badań, nie zaś stosowanych procedur.

Inną pozytywną tendencją jest obserwowany spadek obaw i lęku przed ujawnianiem własnych opinii. W badaniach sondażowych, na które już się powoływano, ustalono, że jeszcze w 1992 r. pełną gotowość do krytyki władzy państwowej i instytucji religijnych deklarowało 26% badanych, podczas gdy rok później liczba ta zwiększyła się do 43%. Stwierdzono również, że spada liczba osób, które generalnie obawiają się krytykować zarówno władzę, jak i Kościół katolicki, reprezentujące go osoby (odpowiednio 19%; 16%).

Sztabińscy podkreślają jednak, że spadek obaw politycznych nie oznacza całkowitego ich zaniku i wskazuje się na grupę respondentów, wciąż postrzegających badania jako „rządowe”. Ten przejaw efektu sponsora – „pozostałość” lat wcześniejszych – potwierdzają niższe odsetki odmów w badaniach akademickich niż w pozostałych.

Zagadnienie spadku obaw nie wyczerpuje jednak problemu. Od końca 1992 r., po okresie „odreagowania” obserwuje się przesunięcie zainteresowań społecznych i niechęć do (przynajmniej publicznego) wypowiadania się w sprawach „aktualnych”, społeczno-politycznych. Zniechęceniu temu towarzyszy poczucie bezsilności, brak szacunku dla instytucji państwa, które nie mogą uporać się z patologiami życia społecznego i gospodarczego. Innym aspektem tego zjawiska są trudności przystosowania się części społeczeństwa do systemu demokratycznego, pluralizmu informacyjnego i partyjnego. Głównie ludzie starsi i o niższym poziomie wykształcenia, przyzwyczajeni do dychotomicznego postrzegania sfery politycznej czują się zagubieni, twierdzą, że nie znają się na polityce i nie chcą rozmawiać na te tematy. Obraz polskiego respondenta lat 90. daleki jest zatem jeszcze od obrazu millsowskiego obywatela – dobrze poinformowanego, posiadającego wiedzę i orientację nie tylko w sprawach bieżących, gotowego do publicznego wyrażenia sądu i krytyki [Mills 1961; Braud 1995]. W tym wypadku badacze napotykają pierwszy konstytutywny rodzaj problemów akulturacji, tj. istnienia badanego problemu i opinii.

Nastawienie do badań społecznych w latach 90. jest silnie związane ze wzrostem podmiotowości respondentów. Zasadniczy jest wniosek, iż układ asymetryczny charakteryzujący do tej pory relację ankieter–respondent ulega zmianie. Obecnie, w perspektywie dobrowolności udziału w badaniach ankieter występuje w roli „petenta”. Jak piszą Sztabińscy, *wielu respondentów, których nie informuje się explicite o przysługującym im, zgodnie z kodeksami etycznymi badań, faktycznie z nich korzysta* [1994, s. 152]. Mianowicie, respondenci często odmawiają odpowiedzi na pytania drażliwe lub irytujące. Dotyczy to coraz częściej kwestii dochodów, niektórych problemów życia rodzinnego, stosunku do religii, patologii życia

gospodarczego i politycznego (zakres łapownictwa i wysokość łapówek, dochody, zatrudnienie, „na czarno”, afery gospodarcze i uwikłanie w nie osobistości życia politycznego) itd. Za irytujące uważa się pytania trudne, nudne, o długich kafeteriach, a także te, których intencje są niejasne dla respondenta. W skrajnych przypadkach, gdy występuje kumulacja tych czynników, dochodzi do przerwania wywiadu. Jak zauważają autorzy artykułu, czas trwania wywiadu ma tu miejsce drugorzędne. Zasadniczą przyczyną odmowy odpowiedzi i przerywania wywiadów była zdecydowanie – drażliwa tematyka społeczno-polityczna. Konstatacje te rzucają nowe światło na wyniki badań sondażowych prezentowanych w artykule I. Przybyłowskiej.

Obserwujemy pojawienie się nowych, ale bardzo wyraźnych sygnałów związanych ze wzrostem podmiotowości badanych: po pierwsze sytuacja wywiadu przestaje być egzaminem dla badanego, po drugie badany nierzadko stawia poczucie własnej godności i ochronę własnej prywatności wyżej niż podtrzymanie dobrego kontaktu z ankieterem (co jest sprzeczne z ogólną prawidłowością psychologiczną dążenia do osiągnięcia konsensusu z rozmówcą). Konsekwencją jest konieczność przyjęcia „orientacji na respondenta” według zasady minimalizacji nakładów i maksymalizacji nagród, tak aby kwestionariusz był dla respondenta atrakcyjny i względnie łatwy.

Na koniec przedstawiony zostanie materiał dotyczący deklaracji respondentów o ich stosunku do badań sondażowych, uzyskany na podstawie pytań otwartych (dotyczy omawianego sondażu z 1992 r.) i zamkniętych (badanie CBOS w październiku 1993 r.) [Przybyłowska 1996]. Wśród przebadanych w 1992 r. 14% zadeklarowało, że nie interesuje się sondażami bądź nie posiada o nich opinii, a 2% w ogóle nie udzieliło odpowiedzi. W kategoriach pozytywnych wypowiadało się o sondażach 63% badanych. Pozytywna ocena badań ze względu na postrzeganie ich jako środka uzewnętrzniania opinii obywateli została zadeklarowana przez 22% respondentów, a 16% pozytywnie odnosi się do badań w przekonaniu, że ich publikowanie poszerza samowiedzę obywateli. Bardzo liczna jest również grupa respondentów, którzy nie podali uzasadnienia swojego pozytywnego nastawienia do badań (22%), co może sugerować, że nie jest to grupa rzeczywiście zdeklarowana, a jej zachowanie jest sytuacyjne, wynikające z chęci podtrzymania dobrego kontaktu z ankieterem. Wyniki sondażu potwierdzają utrzymującą się tendencję do postrzegania badań w kategoriach pragmatycznych: 19% ocenia pozytywnie sondaże ze względu na ich użyteczność dla władz i 14% wypowiada się o nich negatywnie z uwagi na ich bezużyteczność i nieliczenie się decydentów z ich wynikami (łącznie 33% wątków w wypowiedziach). Negatywny stosunek do surveyów charakteryzował 16% wszystkich wypowiedzi. Wśród nich pojawiła się nawet nieliczna grupa wątków odnosząca się do wątpliwej reprezentatywności badań, pośpiechu w ich realizacji i źle sformułowanych pytaniach.

Wyniki badań CBOS-u (odpowiedzi na pytania zamknięte) potwierdzają pozytywny kierunek procesu akulturacji technik sondażowych w Polsce – prawie 85% badanych uważa sondaż za naturalny sposób zbierania informacji o potrzebach, poglądach i nastrojach obywateli, a 80% sądzi, że ankietowani mogą bez żadnych obaw ujawniać swoje opinie ponieważ ich wypowiedzi objęte są tajemnicą.

W świetle wymienionych wyżej wszystkich uwag warto powrócić do problemu badań naukowych. Badania te charakteryzują się dłuższymi kwestionariuszami, relatywnie trudniejszymi i ogólniejszymi pytaniami, ich forma jest więc postrzegana jako mało atrakcyjna, a co więcej – wielu respondentów nie widzi w nich związku z przedstawianą na wstępie problematyką. Sytuację pogarsza spadek zainteresowania problematyką społeczno-polityczną. Niejasność „naukowych celów badań” – to obserwacje K. Staszyńskiej, które pozostają w latach 90. szczególnie aktualne. Badania przeprowadzane przez naukowe instytuty pozostają więc narażone na odmowy odpowiedzi na pytania bądź nawet zerwanie kontaktu. Dodajmy jeszcze, że praktyka przerywania wywiadu musi być traktowana jako nowa kategoria „wywiadów niezrealizowanych”, a respondenci ci tworzą nową grupę wśród tzw. jednostek niedostępnych.

Reasumując, wydaje się, że oto w Polsce śledzimy generalnie korzystny proces zmian w kierunku budowy – używając sformułowania Z. Gostkowskiego – demokracji poprzez opinię publiczną. W wyniku wzrostu wiedzy o badaniach surveyowych poziom ich akulturacji w płaszczyźnie ogólnej znacznie wzrósł w ostatnim dziesięcioleciu i należy wyrazić przekonanie, że nowe tendencje będą się ugruntowywać w dłuższej perspektywie czasowej wraz z rozwojem demokratycznych i kapitalistycznych struktur państwa. Jednocześnie, w kontekście przedstawionego materiału, można postawić hipotezę, że pozytywne aspekty akulturacji ogólnej nie mają pełnego przełożenia na akulturację jednostkową. W ten właśnie sposób można uogólnić wniosek Sztabińskich, którzy piszą, że akulturacja dotyczy głównie publikacji wyników sondaży, a nie procedur ich stosowania i, jak to trafnie ujmie P. Daniłowicz, *jako społeczeństwo chcielibyśmy o sobie wiedzieć coraz więcej, chociaż nie koniecznie jesteśmy gotowi, z różnych przyczyn, być źródłem tych informacji* [Wywiad...].

Należałoby w tym miejscu zastanowić się, czy wzrastające kontakty z badanymi rzeczywiście zaowocują pozytywną oceną badań surveyowych i ich pełną akulturacją. Zapotrzebowanie informacyjne różnorodnych podmiotów, w tym również gospodarczych i politycznych, jest obecnie tak duże, że społeczeństwo „zalewane” różnego rodzaju kwestionariuszami, zmęczone ciągłym indagowaniem – zaczyna chronić swoją prywatność odmawiając uczestnictwa w takich przedsięwzięciach. Wydaje się również, że rośnie społeczna świadomość wagi informacji, jej pragmatycznego i szybkiego wykorzystania, np. w kampanii reklamowej czy wyborczej. W tej perspektywie najpełniej widać rolę „petenta”, jaką musi przyjąć badacz-ankieter wo-

bec badanego. Uchwalona w 1997 r. Ustawa o ochronie danych osobowych, określająca zasady postępowania przy przetwarzaniu danych osobowych, znacznie przyczyniła się do wzrostu świadomości praw, jakie przysługują obywatelom w związku z wykorzystaniem informacji o nich zawartych w zbiorach systemów informatycznych i kartotekach. Dla instytucji, takich jak agencje sondażowe, ustawa ta była wyrażonym *explicite*, usankcjonowanym prawem obywateli do odmowy partycypacji w działaniach, w których mieliby udostępniać o sobie informacje. Można się spodziewać, że negatywnym aspektem wejścia w życie skądinąd słusznej ustawy może być spadek procentu realizacji prób. Przy czym, logicznie rzecz ujmując, nie chodziłoby ogólnie o wzrost odmów, ale zasadniczo o wzrost odmów jawnych, czyli takich sytuacji, gdy wybrany na respondenta kandydat osobiście i wprost deklaruje swoją odmowę. Pozytywnym skutkiem działania przepisów ustawy może być większa wiarygodność otrzymywanych informacji, ponieważ decyzja o uczestnictwie w badaniach postrzegana jest jako akt wyboru, a nie polecenie „z góry”. Powyższe przypuszczenia oparte są na fakcie, że Ustawa o ochronie danych osobowych zawiera regulacje odnoszące się do wielu dziedzin życia społecznego i dotyczy *gros* obywateli (zgoda na obecność na liście lokatorów, zgoda na przetwarzanie danych osobowych wynikająca z udziału w ankiecie prasowej, konkursach itp.), którzy, choć często nie znają zapisu ustawy, rozumieją jej ogólny sens.

Należy przyjąć, że uznanie podmiotowości badanego stało się już koniecznością, a nie wyborem pozostającym w gestii etyki badacza. Znacząco to, że rabunkowa eksploatacja zasobów informacyjnych, manipulacja poprzez aranżację sytuacji wywiadu (podawanie niezgodnie z prawdą celu badań i utajanie ich sponsora – tu rozumianego jako instytucję zamawiającą i opłacającą dany sondaż np. partię polityczną) itd. – będą prowadzić do niechęci wobec badań sondażowych wynikającej z wcześniejszych doświadczeń respondenckich [Gostkowski 1992; 1994; 1997]. Istnieje jednak poważne zagrożenie, że postulat humanizacji moralnej badań może trafić w próżnię. Na rynku działa duża liczba pozanaukowych agencji sondażowych, odmawiających wglądu socjologom w dokumentację dotyczące realizacji procesu badawczego i jest to podstawą wątpliwości co do etycznej i metodologicznej strony tych przedsięwzięć. Ostatecznie więc należy podkreślić, że proces akulturacji jednostkowej w głównej mierze zależeć będzie od tego, czy badacze wyjdą naprzeciw szeroko rozumianej potrzebie poszanowania podmiotowości badanych.

Przedmiot badań, problematyka badawcza i dobór materiałów

Przedmiotem badania będzie zjawisko *niedostępności* (nieosiągalności) respondentów w badaniach surveyowych zrealizowanych przez Centrum Badania Opinii Społecznej w latach 1992–1998 na ogólnopolskich próbach reprezentacyjnych.

Analiza będzie miała przede wszystkim charakter repliki badań – przeprowadzonych przez Z. Gostkowskiego i P. Daniłowicza [Gostkowski 1996; Gostkowski, Daniłowicz 1998; 1995; 1995a] przy wykorzystaniu danych obejmujących okres 1992–1993. Sposób doboru materiałów do przeprowadzonej tu analizy wynika z wcześniej przyjętego schematu. Łączne przedstawienie wyników, z uwzględnieniem danych za lata 1992 i 1993, pozwoliło na szerszy ogłęd i pełniejszą interpretację zachowania poszczególnych zmiennych, co dało szansę na wychwycenie stałych, diachronicznych tendencji w obrębie badanych zjawisk.

Wykorzystane materiały opierają się na wynikach badań opinii publicznej przeprowadzanych co miesiąc pod tytułem *Aktualne problemy i wydarzenia*, przy zastosowaniu jednolitego narzędzia – kwestionariusza wywiadu.

Uzupełnijmy, że w opracowanym materiale brakuje wyników kilku sondaży. W latach 1992–1998 zrealizowano 86 badań przeglądowych pt. *Aktualne problemy i wydarzenia*, podczas gdy analizie zostało poddanych 78. Mimo wystąpienia wymienionych ubytków, należy spodziewać się, że nie będą one miały poważnego wpływu na uzyskane wyniki. Należy jednak dodać, że choć ogólne tendencje nie ulegną zmianie, to prowadzenie drobiazgowych analiz może być w kilku przypadkach bezcelowe.

Uzupełniającym źródłem informacji były wywiady swobodne przeprowadzone z koordynatorem sieci CBOS i pracownikiem centrali. Miały one na celu poszerzenie wiedzy na temat realizacji procesu badawczego, w tym wskazanie wpływu centrali na pracę koordynatorów i ankietatorów, instrukcje dla ankietatorów dotyczące poprawnego opisu wizyty w karcie realizacji badania, zasady uruchamiania rezerwy itd.

Problematyka badawcza skupiona będzie na metodologicznych skutkach niedostępności respondentów, a dokładnie na weryfikacji reprezentatywności prób zrealizowanych. Dla rozwiązania tak postawionego problemu należało po pierwsze, przeprowadzić analizę zjawiska nieosiągalności respondentów, która polegała na ustaleniu jego rozmiarów, wielkości zmian i tendencji w czasie w obrębie wyróżnionych przyczyn (rodzajów) niedostępności. Głównym celem tej analizy było ustalenie rodzaju ubytków (losowe lub systematyczne) wynikających z danego rodzaju niedostępności i oszacowanie ich wielkości. Powstawanie ubytków o charakterze systematycznym (tj. tendencyjnym, wypaczającym strukturę próby założonej) przypisano tym rodzajom niedostępności, które wynikają z odmów udziału w badaniach (zarówno jawnych, jak i ukrytych) i niechętności wobec nich postawie.

Drugim typem analiz przeprowadzonym przez Z. Gostkowskiego i P. Daniłowicza była identyfikacja osób odmawiających udzielenia wywiadu pod względem podstawowych cech demograficzno-społecznych (płeć, wiek, wykształcenie, charakter miejsca zamieszkania) poprzez porównanie struktury próby zrealizowanej ze

strukturą zbiorowości generalnej. Szczególnie istotne byłoby uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania: Czy struktura zbioru osób przebadanych odpowiada podawanej przez GUS strukturze uniwersum? Czy istnieją takie kategorie osób, dla których szanse znalezienia się w próbie zrealizowanej są mniejsze lub większe niż dla innych kategorii? Czy struktura zbioru wylosowanych osób, z którymi nie udało się przeprowadzić wywiadu, jest stała pod względem wymienionych cech?

Trzeci typ analiz polegał na rachunkowym obliczeniu błędu tendencyjności obarczającego próby zrealizowane, który powstaje przy wypadaniu z zaplanowanej próby jednostek niechętnym sondażom.

Z powodu trudności w dotarciu do pełnej dokumentacji badawczej, nie dysponujemy danymi surowymi określającymi przebadane jednostki pod względem ich cech demograficzno-społecznych. Tym samym, kontynuacja analiz drugiego typu, która miała obejmować dane za lata 1994–1998 i doprowadzić do wyspecyfikowania cech demograficzno-społecznych osób niedostępnych w badaniach, nie była możliwa. Bazując na informacjach uzyskanych drogą wywiadu z pracownikami CBOS udało się zidentyfikować jedynie najważniejsze źródła wypaczeń i ich kierunki.

Nie dysponowaliśmy także informacją o proporcji opinii o badaniach sondażowych wśród respondentów w próbach zrealizowanych, co z kolei uniemożliwiło kontynuację analiz trzeciego typu, czyli określenie wielkości błędu tendencyjnego związanego z występowaniem osób nieprzychylnych badaniom sondażowym. Przeprowadzono jedynie rozumowanie teoretyczne i symulację wartości błędu tendencyjnego przy zmianie wartości proporcji opinii o sondażach.

Cel pracy jest ściśle podyktowany względami pragmatycznymi. Z praktyki badawczej wiadomo, że realizacja próby zaprojektowanej jest krytycznym punktem decydującym o powodzeniu procesu badawczego. Pośrednio, dowiodły tego wyniki analiz Z. Gostkowskiego i A. P. Wejlanda [1997] oraz A. Karaś [1992] świadczące o znacznych brakach w dokumentacjach, które miały dotyczyć zagadnień realizacji próby (a zwłaszcza postulatowi A.3.3.3 – dokumentacji faktycznej reprezentatywności vs niereprezentatywności próby). W tym kontekście, eksploracja zjawiska niedostępności – poprzez ustalenie losowego bądź tendencyjnego charakteru ubytków i penetrację grupy respondentów nieosiągalnych, w tym przede wszystkim odmawiających udziału w badaniach – jest podstawą do opracowania strategii służącej redukcji zakłóceń w realizacji próby.

Sposób doboru prób w sondażach CBOS

W swoich badaniach, CBOS stosuje procedurę stopniowego losowania kandydatów na respondentów. Konstrukcja próby opiera się na tzw. rejonach statystycznych, w których obrębie GUS losuje adresy mieszkań¹¹. Ankieter po nawiązaniu pierwszego kontaktu z jedną z osób z wytypowanego mieszkania ustala jego skład osobowy i na podstawie tych informacji losuje przyszłego respondenta. Podkreślimy, że osoba, z którą ankieter nawiązał kontakt, stawała się jego informatorem, choć niekoniecznie przyszłym respondentem [Gostkowski, Daniłowicz 1995; 1995a].

Dodajmy jeszcze, co jest istotną precyzacją, że w przypadku prawie wszystkich badań została zastosowana procedura aranzacyjna polegająca na wysłaniu listów zapowiednich, uprzedzających wizytę ankietera. Dotyczy to wszystkich sondaży za wyjątkiem dziewięciu z nich zrealizowanych w 1992 r.

Rodzaje niedostępności

Tak zwane osoby niedostępne najprościej definiuje się jako te, które, mimo ich wyboru, nie zostały zbadane. Uwzględniając charakter prób w badaniach CBOS-u należy stwierdzić, że taka definicja niedostępności nie jest wyczerpująca i nie obejmuje wszystkich możliwych przypadków niezrealizowania wywiadu. Operacyjna definicja niedostępności, musi, po pierwsze, uwzględniać nie tylko niedostępność osoby, ale także adresu (np. budynek niezamieszkały). Po wtóre, niezrealizowanie wywiadu może być spowodowane nie tylko odmową wylosowanej już osoby, ale też odmową osoby, z którą ankieter nawiązał pierwszy kontakt pod wskazanym adresem. W końcu możemy zetknąć się z ewentualnością, gdy pod wylosowanym adresem żadna z mieszkających tam osób nie może stać się potencjalnym respondentem, ponieważ nie odpowiada określonym przez badacza kryteriom (np. osoba nie posiadająca polskiego obywatelstwa). Uogólniając, wszystkie przypadki niedostępności, czyli niezrealizowania wywiadu pod wylosowanym adresem, będą nazywane jednostkami niedostępnymi.

Jako kategoryzację podstawową możemy uznać klasyfikację rodzajów niedostępności wykorzystywaną do rejestracji opisu wizyty przez ankieterów CBOS-u¹².

¹¹ Podkreślimy, że jednostką losowania nie jest gospodarstwo domowe w sensie socjologicznym (wspólne mieszkanie i wspólny budżet) ale mieszkanie – wyodrębniony architektonicznie lokal mieszkalny (w tym także dom jednorodzinny), który *de facto* może zajmować nawet kilka gospodarstw domowych.

¹² Na podstawie karty realizacji badania.

Jednocześnie należy przyjąć, że wszystkie wymienione tu powody niezrealizowania wywiadu będą zaliczane do kategorii jednostek niedostępnych¹³. Wyróżniane rodzaje to:

- /1/ Wskazano niewłaściwy adres (puste mieszkanie, budynek niemieszkalny, zła numeracja, pusty plac itp.)
- /2/ Pod wskazanym adresem nikogo nie zastano
- /3/ Odmówiono wpuszczenia ankietera do mieszkania
- /4/ Odmówiono udzielenia informacji na temat osób stale zamieszkujących pod wskazanym adresem
- /5/ Pod adresem nie mieszka osoba odpowiadająca kryteriom (np. osoba niepełnoletnia, zamieszkała czasowo)
- /6/ Wylosowany respondent był chwilowo nieobecny
- /7/ Wylosowany respondent był nieobecny przez cały okres realizacji badania
- /8/ Wylosowany respondent był nieobecny w uzgodnionym wcześniej terminie
- /9/ Wylosowany respondent był niesprawny (ciężko chory, głuchy)
- /10/ Wylosowany respondent odmówił z powodu braku czasu
- /11/ Wylosowany respondent odmówił z powodu niechęci do wypowiadania się na dany temat
- /12/ Wylosowany respondent odmówił ponieważ nie widzi sensu, potrzeby ankietowania
- /13/ Wylosowany respondent odmówił z obawy przed konsekwencjami swoich wypowiedzi
- /14/ Wylosowany respondent odmówił z powodu okresowej niedyspozycji (np. nietrzeźwości)
- /15/ Wylosowany respondent odmówił z innych powodów
- /16/ Wylosowany respondent odmówił bez podania przyczyn
- /18/ Inne przyczyny niezrealizowania wywiadu, jakie? ...

Dodajmy jednak, że CBOS nie dostarcza koordynatorom, a konsekwencji i ankieterom, żadnej formalnej instrukcji, która zawierałaby rozszerzony komentarz do przedstawionych w karcie realizacji badania kategorii, określających okoliczności niedojścia wywiadu do skutku. Jak przyznaje koordynator, centrala CBOS wychodzi z założenia, że są to jasno sprecyzowane kategorie. W rzeczywistości jednak, w wielu przypadkach są one nieostre i brak ujednoliconych instrukcji prawdopodobnie powoduje różną kwalifikację. Uzyskane od koordynatora wyjaśnienie poszczególnych kategorii zostało wygenerowane jedynie na potrzeby tej pracy. Możemy przypuszczać, że nie we wszystkich ośrodkach koordynatorzy przywiązują wagę do tego problemu w swoich szkoleniach, tym bardziej że jak przekonuje nas

¹³ W opracowaniach CBOS-u istnieje rozróżnienie na jednostki niedostępne i trudno dostępne. Podział ten nie będzie wykorzystywany w pracy.

centrala CBOS nie jest to konieczne. Jeżeli jednak szkolenia takie mają miejsce, to nie można wykluczyć, że na tym etapie powstają dodatkowe niespójności interpretacyjne, których źródłem są koordynatorzy.

Przykładowo, w rozmowie z koordynatorem poruszono wątek nakładanego na ankietatorów wymogu szukania dodatkowych źródeł informacji (np. u sąsiadów) o osobach zamieszkających w wylosowanym lokalu, z którymi nie udaje się nawiązać żadnego kontaktu. W przykładzie podanym przez koordynatora zaobserwowano pewne nieścisłości, *ale może on wejść do sąsiadów i się dowiedzieć, że to mieszkanie jest pustostanem czyli on powinien zapisać 01, albo że w tym mieszkaniu jest osoba samotna, która od dwóch miesięcy jest w szpitalu i wtedy on powinien zapisać 07 czyli nieobecny w trakcie realizacji całego badania... albo... te kategorie nie są dość ostre... albo 09 był ciężko chory, niesprawny*. Najistotniejsze w tej wypowiedzi jest to, że koordynator proponuje błędnie – jak się wydaje – zakwalifikowanie przypadku uzyskania od sąsiadów informacji o samotnej kobiecie przebywającej w szpitalu do kategorii /7/ lub /9/. Zauważmy bowiem, że przyporządkowanie danego przypadku do którejś z tych kategorii zakłada wcześniejsze, formalne wylosowanie respondenta. Jeżeli by jednak zgodnie z sugestią koordynatora, uznać zaproponowany tok postępowania za poprawny (przyporządkowanie do kategorii /7/ lub /9/), to trzeba by uznać za prawdziwe stwierdzenie, że informatorem podającym dane osobowe do tabulogramu, może być nie tylko osoba zamieszkała w danym lokalu, ale także sąsiad, czy każda inna osoba wydająca się ankietorowi wystarczająco wiarygodna. Przedstawiony problem świadczy zatem o istnieniu pewnego obszaru dowolności w klasyfikacji poszczególnych przypadków niedostępności, co niewątpliwie jest efektem braku definitywnych rozstrzygnięć i ujednoliconych instrukcji postępowania dla ankietatorów. Pociągające w tym wypadku jest to, że wszystkie przedstawione propozycje kwalifikacji tej jednej sytuacji zalicza się do tego rodzaju ubytków, które nie powodują błędów tendencyjności.

Schemat analizy

Opierając się na wyszczególnieniu wszystkich możliwych przypadków niedochodzenia do skutku wywiadów, Z. Gostkowski i P. Daniłowicz proponowali taką ich systematyzację, która wskazywałaby na rodzaj ubytków w próbie: losowy bądź tendencyjny.

Zgodnie ze schematem analizy zbiór wylosowanych adresów/osób podzielono generalnie na dwa podzbiory.

Pierwszym z nich jest zbiór adresów „pustych” odpowiadający sytuacjom, w których nie udało się dotrzeć pod wskazany adres (brak domu, dom niemieszkalny, mieszkanie niezamieszkane itd.) bądź pod wskazanym adresem niko-

go nie zastano mimo trzykrotnego ponawiania wizyt. Przyjęto, że umniejszenie próby z powodu występowania adresów pustych ma charakter losowego, a nie tendencyjnego odsiewu.

Drugi – zbiór adresów „realnych” ma zastosowanie do tych przypadków, kiedy nawiązano jakikolwiek kontakt z osobą ze wskazanego mieszkania, przy czym wyróżnia się tu dodatkowo dwa dalsze warianty. Pierwszy wariant, dotyczy zbioru próby zrealizowanej, czyli przypadków dojścia wywiadu do skutku. Wariant drugi obejmuje sytuacje niezrealizowania wywiadów z różnych przyczyn. Celem specyfikacji w obrębie tego ostatniego zbioru było zgrupowanie tych przyczyn niedojścia wywiadu do skutku, które leżą po stronie respondenta i mają duży stopień trafności jako wskaźniki niechętniej postawy wobec badań sondażowych. Ubytki tego typu generują błąd tendencyjności.

Konstruując tak rozumianą kategorię zbiorczą wyeliminowano ze zbioru wywiadów niezrealizowanych w adresach realnych kolejne kategorie: „inne” /18/; „odmowy z powodu niesprawności, ciężkiej choroby respondenta” /9/; „odmowy z powodu chwilowej niedyspozycji” (np. nietrzeźwości) /14/; a także „odmowy wpuszczenia ankietera do mieszkania” /3/ i wszystkie przypadki nieobecności respondenta /6,7,8/ – czyli „nieobecność chwilowa”, „nieobecność w trakcie realizacji całego badania” i „nieobecność w umówionym wcześniej terminie”. Ze wskaźnika usunięto także kategorię przypadków „pod danym adresem nie mieszka osoba odpowiadająca kryteriom” /5/. Chodzi tu o osoby niepełnoletnie lub nie posiadające polskiego obywatelstwa, nazywane jednostkami nieadekwatnymi, które nie spełniają wymogów nałożonych przez badacza, tzn. nie odpowiadają parametrom, wedle których określona została populacja, z której pobrano próbę. O występowaniu jednostek nieadekwatnych decyduje w tym przypadku własność próby. Przy czym mówiąc o własności próby mamy na myśli przede wszystkim aktualność zawartych w operacji losowania informacji o cechach istotnych z punktu widzenia jej doboru [Daniłowicz 1989, s. 133].

Na zbiorczy wskaźnik uchylania się bądź jawnego odmówienia udziału w badaniach, skonstruowany przez Z. Gostkowskiego, składają się wyspecyfikowane, najmniej kontrowersyjne przyczyny niedostępności [Gostkowski, Daniłowicz 1995]

1. Odmowa informacji o osobach stale zamieszkujących /4/
2. Odmowa z powodu „braku czasu” /10/
3. Odmowa z powodu widocznej lub deklarowanej niechęci do wypowiedziania się na dany temat /11/
4. Odmowa z powodu niewidzenia sensu (potrzeby, celowości) ankietowania /12/
5. Odmowa uzasadniona obawą przed konsekwencjami wypowiedzi /13/
6. Odmowa bez podania przyczyny /16/
7. Inne podawane powody odmowy /15/

Po korekcie Z. Gostkowskiego i P. Daniłowicza, włączono do wskaźnika dwie kategorie nieobecności: „nieobecność wylosowanej osoby w trakcie realizacji całego badania” /7/ i „nieobecność wylosowanej osoby w uzgodnionym wcześniej terminie” /8/, uznając że rzekomo nieobecna osoba unika kontaktu z ankierem, a podawane wytłumaczenie jest formą kamuflażu. Dotyczy to przede wszystkim przypadków „nieobecności w trakcie realizacji całego badania” (*skoro doszło do wylosowania danej osoby jako respondenta, to widocznie wchodziła ona w grę jako zamieszkująca aktualnie gospodarstwo domowe – tj. nie przebywająca np. za granicą, w wojsku, w sanatorium itp. – a więc jej niedostępność po wylosowaniu była najprawdopodobniej rezultatem uporczywego unikania spotkania z ankierem*) [Gostkowski, Daniłowicz 1995a]. Uznano, sugerując się małą liczebnością, że kategoria „chwilowej nieobecności” /6/ zawiera przypadki rzeczywistej absencji.

Wydaje się, że odrębnego komentarza wymaga także obecność we wskaźniku kategorii /4/ – „odmowa informacji o osobach na stałe zamieszkujących”. Zauważmy bowiem, że w przypadku wszystkich pozostałych kategorii odmowa – w formie jawnej czy zakamuflowanej – nastąpiła po wytypowaniu (wylosowaniu) respondenta. W tym wypadku, odmowa została uzyskana od nieidentyfikowalnej dla ankiera osoby, czyli przed zebraniem informacji o osobach stałe zamieszkujących i przed przystąpieniem do losowania. Wiemy jednakże, że formalne wylosowanie respondenta powinno być podstawowym warunkiem umieszczenia danego przypadku we wskaźniku.

Rezygnując z wymogu rozstrzygnięcia bezpośredniości-pośredniości udzielanej odmowy (przez niedosłzłego respondenta – przez informatora), można zaproponować inny typ analiz polegający na wyróżnieniu odmów jawnych i ukrytych. Odmowy jawne dotyczyłyby sytuacji, w której wytypowany respondent osobiście odmawia ankierowi uczestnictwa w wywiadzie. Z kolei odmowami ukrytymi nazywalibyśmy te sytuacje, w których wylosowany respondent stosuje „uniki”, uchyla się od wywiadu angażując w to rodzinę, osoby „trzecie”.

Do odmów jawnych zaliczane byłyby następujące przypadki:

1. Odmowa wpuszczenia ankiera do mieszkania /3/
2. Odmowa informacji o osobach stałe zamieszkujących /4/
3. Odmowa z powodu „braku czasu” /10/
4. Odmowa z powodu widocznej lub deklarowanej niechęci do wypowiadania się na dany temat /11/
5. Odmowa z powodu niewiedzenia sensu (potrzeby, celowości) ankietowania /12/
6. Odmowa uzasadniona obawą przed konsekwencjami wypowiedzi /13/
7. Odmowa bez podania przyczyny /16/
8. Inne podawane powody odmowy /15/

Natomiast odmowy ukryte obejmowałyby przypadki rzekomej nieobecności respondenta:

1. nieobecność w trakcie realizacji całego badania /7/
2. nieobecność w uzgodnionym wcześniej terminie /8/

Zauważmy jednocześnie, że zaproponowany typ analizy nie wymaga kategorycznego rozstrzygnięcia motywu odmowy, tj. negatywnej postawy wobec badań sondażowych.

Metoda szacunkowej korektury wypaczenia reprezentatywności w próbie zrealizowanej

W wypadku powstania ubytków o charakterze tendencyjnym, badacz powinien przede wszystkim oszacować ich wielkość i ustalić, czy mieszczą się one w granicach błędu losowości, a w konsekwencji rozstrzygnąć, czy ekstrapolowanie wniosków poza przebadane jednostki jest nadal uprawnione.

Poniżej przedstawiono wzór rachunkowy, który ma służyć do obliczania hipotetycznej różnicy między proporcją danej opinii występującej w próbie zrealizowanej a proporcją, jaka wystąpiłaby w próbie założonej (kompletnej próbie reprezentatywnej). Obliczona, hipotetyczna różnica jest błędem proporcji lub inaczej – błędem tendencyjności.

Biorąc pod uwagę to, co powiedziano już o losowości ubytków z próby pierwotnej, spowodowanych „pustymi adresami” – ocena stopnia reprezentatywności powinna brać za punkt odniesienia zbiór adresów realnych, jako stuprocentową zbiorowość wyjściową (N_1).

W ramach wprowadzenia przywołajmy za Z. Gostkowskim i P. Daniłowiczem [1995] kilka przykładów obliczeń symulacyjnych. Załóżmy, że reprezentatywna próba założona w adresach realnych wynosi 1000 osób. W trakcie realizacji, wywiadu nie udało się przeprowadzić w 30 przypadkach, co stanowi 3% próby kontaktów realnych. Przy czym wszystkie ubytki nastąpiły na skutek odmów i miały tendencyjny charakter.

Zanalizujmy pierwszy przypadek, w którym rozkład opinii negatywnych i pozytywnych na określony temat w próbie zrealizowanej (970) wynosi 50% na 50% (485 na 485). Gdyby jednak w pewnym skrajnym przypadku udało się wszystkie osoby nieprzebadane namówić do udzielenia wywiadu i miałyby one negatywną opinię w danej sprawie – procenty uległyby zmianie i wynosiłyby 48,5% na 51,5%. Innymi słowy, negatywnych opinii w próbie kompletnej (reprezentatywnej) byłoby tylko o 1,5% więcej niż w próbie zrealizowanej (tendencyjnej). Wielkość błędu mieści się w tym przypadku w standardowym błędzie próby.

$$485 + (485 + 30) = 1000$$

$$48,5\% + 51,5\% = 100\%$$

$$51,5\% - 50\% = 1,5\%$$

Gdyby jednak wielkość tendencyjnego odsiewu z próby wynosiłaby 100 (10%), a nie 30 osób, to błąd ten wzrósłby do 5%.

$$450 + (450 + 100) = 1000$$

$$45\% + 55\% = 100\%$$

$$55\% - 50\% = 5\%$$

Wielkość błędu tendencyjności zależy więc od liczby wywiadów niezrealizowanych na skutek wypaczającego, nielosowego czynnika (odmowy, w jawnej i ukrytej formie). Po drugie, jak zobaczymy w drugim przykładzie, wielkość błędu tendencyjności zależy od proporcji opinii negatywnych i pozytywnych w próbie zrealizowanej.

Zanalizujmy przykład, w którym rozkład opinii pozytywnych i negatywnych występuje w próbie zrealizowanej w proporcji 70% na 30% (tendencyjny ubytek jednostek z próby 1000 osób wynosi tak jak poprzednio 30 osób). Błąd tendencyjności zmalałby w tym przypadku do 2,1%.

$$679 + (291 + 30) = 1000$$

$$67,9\% + 32,1\% = 100\%$$

$$32,1\% - 30\% = 2,1\%$$

Gdyby jednak rozkład opinii pozytywnych i negatywnych występujący w próbie zrealizowanej był wyrażony proporcją 30% na 70%, to błąd tendencyjności wynosiłby (-0,9%). Występowanie wartości ujemnych oznacza sytuację, w której w próbie tendencyjnej nastąpiło zaniżenie rzeczywistego procentu, pochodzącego z kompletnej próby reprezentatywnej.

$$(679 + 30) + 291 = 1000$$

$$70,9\% + 29,1\% = 100\%$$

$$29,1\% - 30,0\% = -0,9\%$$

Po trzecie, na wielkość błędu tendencyjności ma wpływ rozkład opinii na dany temat wśród respondentów niedoszłych. W omawianych przykładach zakładano idealną sytuację, w której wszyscy odmawiający prezentowali jedną opinię. W praktyce, jak wiadomo, spotykamy się ze zróżnicowaniem opinii bądź jej brakiem. Podczas gdy pierwsze dwa czynniki wpływu na wielkość błędu tendencyjnego są znane badaczowi, tak ostatni czynnik pozostaje niewiadomą. Gdyby w omawianych przykładach uwzględnić zróżnicowanie opinii wśród niedoszłych respondentów, błąd tendencyjności zmniejszyłby swoją wartość.

Gdyby ubytki w próbie miały charakter losowy, a nie tendencyjny – jak ma to miejsce w tym wypadku, można by spodziewać się, że rozkład opinii wśród osób nieprzebadanych odpowiada rozkładowi opinii wśród respondentów. Można domniemywać, że sytuacja taka zaistniałaby również, gdy przedmiotem badań byłyby np. upodobania i preferencje konsumenckie, a więc sprawy, które mają neutralny charakter dla faktu odmowy wywiadu. Z drugiej strony, odmowa udzielenia wywiadu w badaniach nad spodziewanym poziomem uczestnictwa w wyborach, mo-

że być silnie skorelowana z przyszłą absencją w wyborach. Na podobnej zasadzie można uznać, że odmowa udzielenia wywiadu jest silnie związana z niechętną czy negatywną postawą wobec badań sondażowych.

Zatem, jeżeli dysponujemy informacją o poziomie tendencyjnych ubytków z próby, a także rozkładem opinii o sondażach w próbie reprezentacyjnej, możemy obliczyć błąd tendencyjności obarczający zrealizowaną próbą zakładając, że określonym rodzajom odmów towarzyszył negatywny stosunek do badań sondażowych.

Oszacowanie błędu tendencyjności, wyrażonego jako proporcja, jest również możliwe za pomocą następującego wzoru matematycznego, który uwzględnia różny rodzaj odpadu (przypadkowy lub tendencyjny) [Gostkowski, Daniłowicz 1995a, s. 30]:

$$B_t = P_t - \frac{(N_t \times P_t) + (O_t \times P_{ot}) + (O_p \times P_{op})}{N_r}$$

(1)

gdzie:

B_t – błąd tendencyjności;

N_r – liczebność całej wyjściowej próby reprezentacyjnej (tj. zaplanowanej próby losowej kontaktów z kandydatami na respondentów, inaczej – liczebność próby adresów realnych. Założono bowiem, że odsiew spowodowany występowaniem adresów pustych ma przypadkowy, a nie tendencyjny charakter);

N_t – liczebność próby zrealizowanej, tj. umniejszonej o odpad osób niedostępnych;

P_t – proporcja osób wyrażających daną opinię (opinię o sondażach) w próbie zrealizowanej N_t ;

O_t – liczebność osób, które odpadły, tj. uchyliły się bądź odmówiły wywiadu;

P_{ot} – hipotetyczna proporcja danej opinii w zbiorowości O_t , inferowana ze sposobu w jaki uchyliły się od wywiadu;

O_p – liczebność osób, które odpadły raczej przypadkowo, tj. z przyczyn nie wskazujących na negatywną opinię o sondażach;

P_{op} – hipotetyczna proporcja danej opinii wśród zbiorowości O_p .

Po prawej stronie równania (1) wyrażenie w liczniku oznacza liczbę, jaką w hipotetycznej, zaplanowanej, nieuszczuplonej reprezentatywnej próbie losowej stanowiłyby osoby posiadające daną opinię (tj. gdyby wyjściowa wylosowana próba reprezentatywna nie była uszczuplona o zbiór wszystkich niedoszłych respondentów). Gdy liczbę tę podzielimy przez N_r , to uzyskujemy hipotetyczną, nieobciążoną błędem tendencyjności proporcję tych osób w nieuszczuplonej próbie reprezentatywnej. Jeśli proporcja ta jest liczbą większą niż proporcja P_t , to B_t (różnica dwóch proporcji) jest liczbą ujemną, co oznacza, że w próbie rzeczywistej P_t (zrealizowanej) nastąpiło zaniżenie udziału osób posiadających daną opinię. Odwrotnie

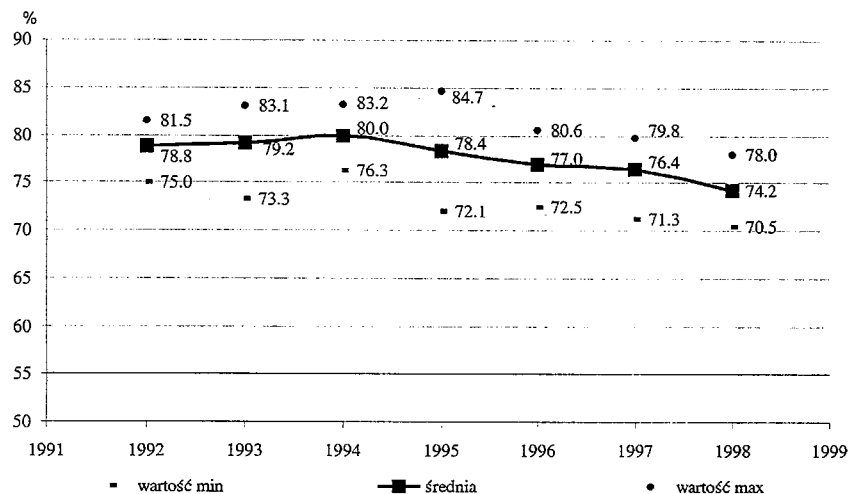
zaś – gdy hipotetyczna proporcja jest mniejsza niż P_p , to B_i będzie liczbą dodatnią, co oznacza zawyżenie.

Prezentacja wyników badania

Pierwsza część analiz skupiona była na uzyskaniu wyników o charakterze ogólnym, czyli informacji na temat poziomu realizowalności prób w poszczególnych badaniach, a także udziału dwojakiego rodzaju przyczyn niedostępności, tj. w adresach „pustych” i adresach „realnych” w ogólnej liczbie niezrealizowanych wywiadów.

Średni poziom realizowalności prób w badanym okresie 1992–1998 ilustruje wykres 1. Poziom ten wynosił odpowiednio: 78,8; 79,2; 80,0; 78,4; 77,0; 76,4; 74,2 [%]. Biorąc pod uwagę dwa skrajne momenty obserwacji należy stwierdzić, że realizowalność prób spadła o 4,6 punkta procentowego.

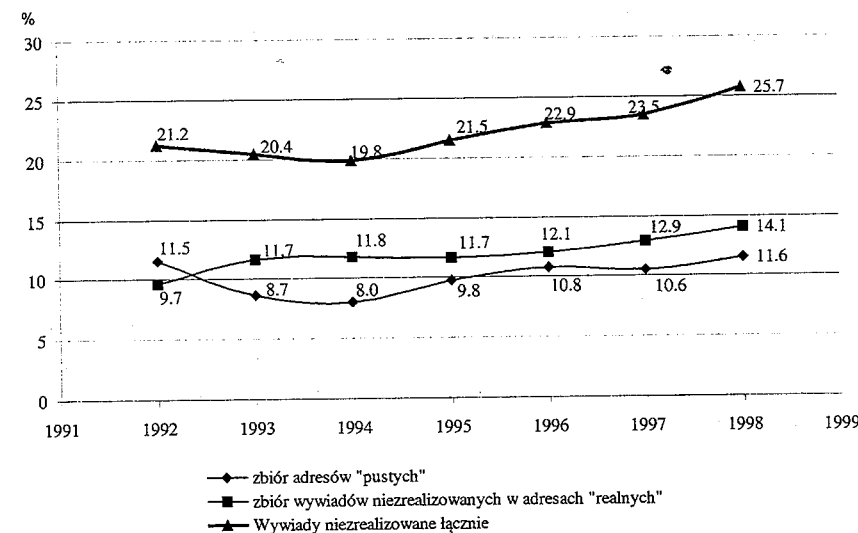
W okresie 1992–1994 obserwujemy nieznaczny wzrost procentu realizacji badań – na przestrzeni tych dwu lat podniósł się on o 1,2 punkta procentowego (średni roczny przyrost 0,6 punkta procentowego). W 1994 roku odnotowujemy także największą realizowalność wywiadów dla analizowanego okresu (80,0%). Rok 1995 i 1998 wyznaczają maksimum i minimum osiągniętych przez tę zmienną wartości. W omawianym okresie realizowalność prób spadła aż o 5,8 punkta procentowego, a w skali roku średni przyrost ujemny wynosił (-1,45).



Wykres 1. Liczba wywiadów zrealizowanych w latach 1992–1998

Zakresy zmienności dla średnich, wyznaczone przez poziom realizowalności prób w pojedynczych badaniach w roku (a obliczone jako różnica między wartością maksymalną a minimalną dla zmiennej) w latach 1992–1998 wyniosły odpowiednio: 6,5; 9,8; 6,9; 12,6; 8,1; 8,5; 7,5 [%]. Wartości te, są po pierwsze dość wysokie, a po drugie nie są stałe. Skoro zatem poziom realizowalności badania w krótkim okresie różnił się nawet o 12%, zatem należy przyjąć, że może to być efekt oddziaływania dodatkowych, zakłócających czynników. Specyfikacja przyczyn niedochodzenia wywiadu do skutku z pewnością pozwoli dokładniej zdiagnozować przyczyny tego zjawiska.

Zanim to nastąpi, przeanalizujemy udział zbioru wywiadów niezrealizowanych w adresach „pustych” i zbioru wywiadów niezrealizowanych w adresach „realnych” w ogólnej liczbie wywiadów, które nie doszły do skutku. Graficznie przedstawia to wykres 2, z którego widać, że udział obu zbiorów jest prawie porównywalny. Jeżeli jeszcze w 1992 r. wywiady niezrealizowane w adresach „pustych” stanowiły większą część wszystkich „straconych” wywiadów, to począwszy od 1993 r. relacja ta na stałe uległa odwróceniu. Średnie liczby wywiadów niezrealizowanych w adresach „pustych” wynosiły w latach 1992–1998: 11,5; 8,7; 8,0; 9,8; 10,8; 12,1; 10,6 [%], podczas gdy średnie dla wywiadów niezrealizowanych w adresach „realnych” wynosiły odpowiednio: 9,7; 11,7; 11,8; 11,7; 12,1; 12,9; 14,1 [%].



Wykres 2. Liczba wywiadów niezrealizowanych w latach 1992–1998

Zwróćmy uwagę na podobieństwo kształtu linii odpowiadającej ogólnej liczbie wywiadów niezrealizowanych z linią odpowiadającą liczbie wywiadów niezrealizowanych w adresach „pustych”. Z pobieżnej obserwacji wynika, że podniesienie się poziomu realizowalności prób w badaniach w okresie 1992–1994 było efektem zmniejszenia się liczby wypadków niedojścia wywiadu do skutku ze względu na występowanie adresów „pustych”. Zauważmy także, że podczas gdy liczba wywiadów niedoszłych do skutku w adresach „realnych” niemal stale rośnie (za wyjątkiem 1995 r.), to procent wywiadów niezrealizowanych w adresach „pustych” jest w skrajnych momentach obserwacji niemal taki sam, mimo że w ciągu siedmiu lat ulegał on dość dużym zmianom.

Przybliżmy wnioski, jakie nasunęła analiza zachowania dwóch zmiennych należących do zbioru adresów „pustych”: „podano nieaktualny, niewłaściwy adres” /1/ i „pod wskazanym adresem nikogo nie zastano” /2/.

Obserwowany wzrost liczby wywiadów niezrealizowanych ze względu na nieaktualne adresy jest efektem starzejącego się spisu mieszkańców. Liczebność w tej kategorii, traktowanej jako wskaźnik adekwatności operatu losowania, wynosiła w 1998 r. prawie 5% adresów próby założonej [Grzeszkiewicz-Radulska 2000]. Należy się spodziewać, że tendencja wzrostowa utrzyma się do czasu przeprowadzenia następnego spisu powszechnego, czyli do momentu uaktualnienia danych w operacie losowania. Przypomnijmy także założenie mówiące o tym, że wypadanie jednostek z próby ze względu na nieaktualne adresy ma jednoznaczny i obiektywny charakter. Jeżeli jednak przyjąć, że tego rodzaju braki dotyczą przede wszystkim miast, głównie ich starej zabudowy, a co więcej że zabudowa ta zlokalizowana jest zwykle w jednej dzielnicy¹⁴, to można domniemywać, że ten charakter ubytków niekoniecznie może mieć cechy losowości.

Przy analizie drugiej zmiennej – „pod wskazanym adresem nikogo nie zastano” /2/ przyjęto założenie, że udział tego typu przypadków w próbie powinien charakteryzować się względną stałością. Jednakże, faktyczne wartości przyjmowane przez tę zmienną nie były zgodne z przewidywaną prawidłowością – szczególnie niepokojąca były średnia wartość dla roku 1992 – najprawdopodobniej zawyżona w stosunku do rzeczywistych przypadków niezastania. Źródłem powstałych błędów musiała być najprawdopodobniej praca ankierów [Grzeszkiewicz-Radulska 2000]. Podobną interpretację tego zjawiska zaproponowali Z. Gostkowski i P. Daniłowicz, twierdząc, że największy obszar przypadków niezrealizowania wywiadu z powodu niezastania kogokolwiek w danym mieszkaniu wynika z przekonania ankiera o niemożności zrealizowania wywiadu we wskazanym miejscu, jakie wynosi on po pierwszej tam bytności, lęku przed odwiedzaniem „podejrzanych” miejsc, niechęci do wielokrotnego do-

¹⁴ Co więcej, dzięki informacjom uzyskanym od koordynatora badań wiadomo, że sześć losowanych adresów w rejonie statystycznym znajduje się bardzo blisko siebie. np. na jednej ulicy.

cierania do odległych adresów itd. [1995]. Powracając do wcześniejszego wątku, możemy z całą pewnością powiedzieć, że dzięki spadkowi procenta przypadków niezastania nikogo pod wskazanym adresem w okresie 1992–1994 wyraźnie spadła po pierwsze, liczba wywiadów niezrealizowanych w adresach „pustych” i po drugie, ogólna liczba wywiadów niezrealizowanych.

Omówienie rodzajów niedostępności w zbiorze adresów „realnych” wiąże się ze zmianą podstawy oprocentowania, tj. wyłączeniem z próby założonej zbioru adresów „pustych” /1 i 2/, kategorii – „inne przyczyny niezrealizowania wywiadu” /18/, oraz braków danych.

Po uwzględnieniu tego założenia, procentowy odsiew wywiadów niezrealizowanych w adresach „realnych” w badanym okresie wynosił: 10,9; 10,8; 11,3; 11,5; 12,7; 13,2; 13,2 [%]. Patrząc diachronicznie na zachowanie się zmiennej obserwujemy wolną, ale wyraźną tendencję wzrostową. Co prawda minimum wartości wyznacza średnia z 1993 r. (a nie z 1992 r.), ale różnica między nimi sięga zaledwie 0,1%. Biorąc pod uwagę dwa skrajne momenty obserwacji – rok 1992 i 1998, stwierdzić należy, że procentowa różnica między wartościami zmiennej wynosi 2,3%. Przyrosty roczne w obrębie średnich w tym okresie są dość nierównomierne i wynoszą: -0,1; 0,5; 0,2; 1,2; 0,5; 0,0 [%], zatem największy z nich odnotowano między rokiem 1995 a 1996.

W poniższym fragmencie zajmiemy się udziałem odmów jawnych i ukrytych w zbiorze adresów „realnych”. Zestawienie to ma na celu pokazanie szerszej skali zjawiska odmów i wskazanie rysujących się w jego obrębie głównych trendów.

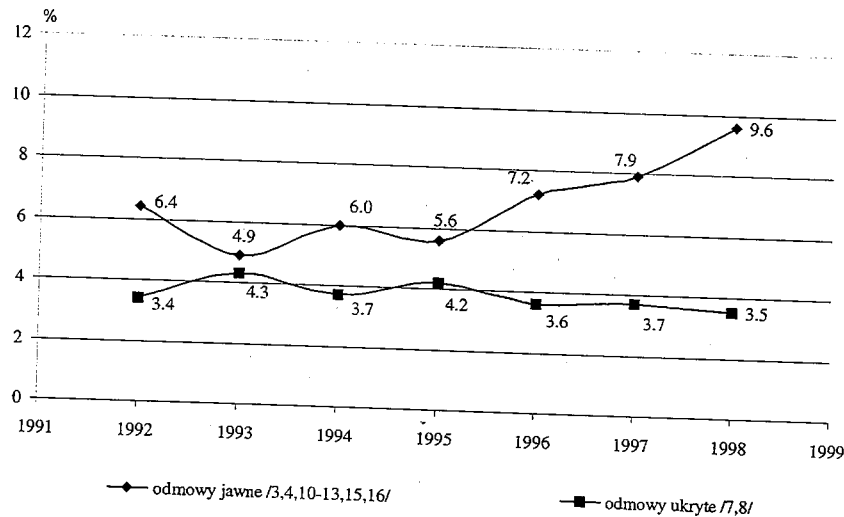
Poziom odmów jawnych w badanym okresie przybierał następujące wartości średnie: 6,4; 4,9; 6,0; 5,6; 7,2; 7,9; 9,6 [%]. Natomiast dla odmów ukrytych poziom ten wynosił: 3,4; 4,3; 3,7; 4,2; 3,6; 3,7; 3,5 [%] (wykres 3).

Udział odmów jawnych w zbiorze adresów „realnych” zawsze był większy niż odmów ukrytych. Okres 1992–1995 dla obu zmiennych charakteryzuje brak stabilności, i dalej w okresie 1996–1998, ukształtowanie się wyraźnych trendów – wzrostowego dla odmów jawnych i spadkowego dla odmów ukrytych. Charakterystyczna jest tu także tendencja polegająca na zmniejszaniu się wartości jednej zmiennej przy wzroście drugiej.

Spadek liczby odmów ukrytych należy pozytywnie skomentować – to jeden z sygnałów, że dla społeczeństwa odmowa nie wiąże się z negatywnymi konsekwencjami. Osoby proszone o wywiad czują się podmiotem relacji badawczej, w której zgodnie z ze stwierdzeniem Sztabińskich, to ankier występuje w roli pen-tenta. Z drugiej strony jednak, niepokojące jest to, że występowaniu odmów jawnych towarzyszy ich znaczny i systematyczny wzrost.

Przy szczegółowej analizie przypadków niezrealizowania wywiadu należy uwzględnić fakt, że w zbiorze adresów „realnych” największy obszar (na poziomie 90–80%) zajmują przeprowadzone wywiady, zaś mniej niż 20% przypadków

rozkłada się na 14 przyczyn niedojścia wywiadu do skutku. To rozdrobnienie wiąże się z tym, że tylko w przypadku dwóch kategorii mamy do czynienia z frekwencją powyżej 2%. Dotyczy to „odmowy wpuszczenia do mieszkania” /3/ i „nieobecności wylosowanego respondenta w trakcie realizacji badania” /7/. Większość kategorii jest nieznacznie reprezentowana zaledwie przez kilka przypadków. Obserwowane przyrosty w obrębie tych zmiennych są z reguły bardzo małe, co stanowi zasadniczy problem w przypisaniu poprawnej interpretacji zachowania się zmiennej.

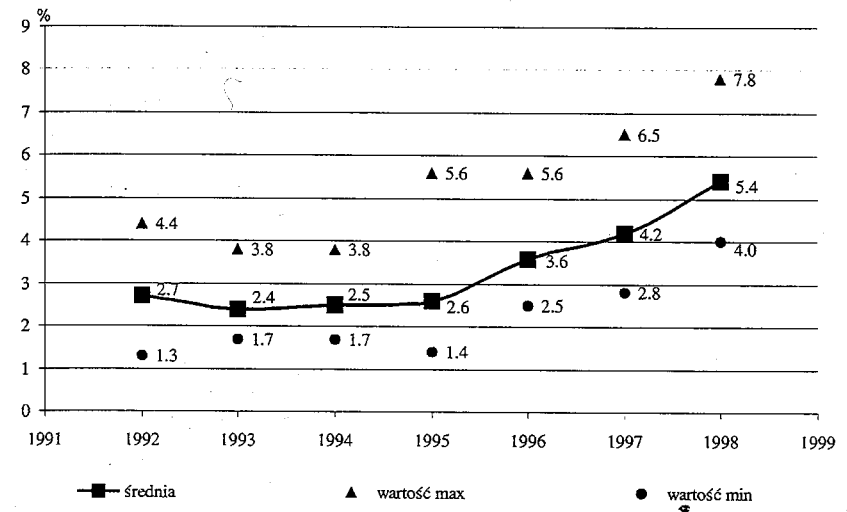


Wykres 3. Odmowy jawne i ukryte

Kluczowym dla tej części analiz będzie określenie charakteru błędu, który powstaje przy wystąpieniu określonego rodzaju ubytku w założonej próbie adresów „realnych”. Towarzyszy temu założenie, że behawioralna reakcja respondenta (lub kandydata na respondenta) jest podstawą określenia negatywnego bądź pozytywnego stosunku do badań sondażowych – wskaźnikiem jego nastawienia do badań. Jak wiadomo, występowanie odmów podobnie jak innych reakcji, będących efektem negatywnego stosunku do surveyów powoduje występowanie błędów tendencyjnych i w konsekwencji deformację struktury próby.

Największą barierą efektywnej realizacji próby kontaktów „realnych” jest od 1996 r. odmowa wpuszczenia ankietera do mieszkania /3/. Przyjmowane przez zmienną średnie wartości w poddanym badaniu okresie wynosiły: 2,7; 2,4; 2,5; 2,6; 3,6; 4,2; 5,4 [%] (wykres 4).

Okres 1992–1995 charakteryzuje się względną stabilnością – wartości średnich mieszczą się w przedziale (2,4; 2,7) [%]. Od roku 1995 odnotowujemy roczne przyrosty dodatnie, ale dopiero od roku 1996 widzimy wyraźnie dynamiczną tendencję wzrostową. W końcowym momencie obserwacji wartość ta ukształtowała się na poziomie 5,4% co stanowi dokładnie dwukrotność wartości osiągniętej w 1992 roku.



Wykres 4. Odmowa wpuszczenia ankietera do mieszkania

Utrzymanie względnie stałego poziomu wartości zmiennej w latach 1992–1995 było najprawdopodobniej efektem oddziaływania listu zapowiedniego – procedury wtedy stosunkowo nowej dla społeczeństwa, którą zaczęto systematycznie stosować od 1993 r. we wszystkich sondażach CBOS. Potwierdzają to wnioski analiz Z. Gostkowskiego i P. Daniłowicza – efektywność procedury listu zapowiedniego przejawiała się w podniesieniu poziomu reprezentatywności próby, w tym m.in. znaczącego usunięcia obaw przed wpuszczeniem do mieszkania nieznannej osoby [1995, s. 65–68].

Zwróćmy także uwagę na zmianę szerokości zakresu zmienności od 1995 roku. W okresie stabilizacji 1992–1994 obserwujemy pozytywną tendencję zawężania się tego zakresu. Na szczególną uwagę zasługuje tu przykład dwóch średnich z 1993 i 1994 r., których wartości są prawie równe, zakres zmienności dla nich jest wąski (2,1%) i zawiera się w identycznych przedziałach (1,7;3,8) [%]. Natomiast wzrostowi wartości średnich towarzyszyła pewna destabilizacja zachowania się zmiennej, z charakterystyczną tendencją do przyjmowania nieproporcjonalnie wyższych

wartości maksymalnych. Można postawić hipotezę, że działanie dodatkowych czynników spowodowało zawyżenie wartości empirycznych. Źródłem tych załóżeń mogła być praca ankierów.

Ustalenie motywów odmowy wpuszczenia ankiera do mieszkania nie jest proste. Trudności interpretacyjne wynikają ze specyfiki interakcji między ankierem a członkiem danego gospodarstwa domowego, która przebiega bądź przez domofon, bądź przez zamknięte drzwi, a w najlepszym razie przez próg mieszkania, i kończy się nagłym zerwaniem kontaktu.

Przytoczmy wyniki badań, których zorganizowanie miało na celu powtórne dotarcie do jednostek niedostępnych i zrealizowanie z nimi wywiadu [Kubiak, Mokrzyzewski 1997; 1995]. W mieszkaniach, gdzie pierwotnie odmówiono wpuszczenia ankiera do mieszkania, mimo składania kolejnych wizyt przez ankierów innej sieci, uzyskanie wywiadu było możliwe jedynie w dwóch przypadkach. Należy wziąć pod uwagę, że podczas kolejnych prób namowy ankierzy mogli natrafiać na innych członków mieszkania. Uzyskiwanie za każdym razem kategoriycznej reakcji odmownej może być zatem wynikiem rodzinnej umowy. Szukając możliwości redukcji tego typu przypadków, autorzy opracowania w obu raportach, m.in. postulują konieczność podniesienia kwalifikacji ankierów. Jednakże nikłe rezultaty wysiłków obu grup ankierskich wskazywałyby raczej na wyjątkową oporność tej grupy niedostępnych respondentów na działania perswazyjne.

Niemniej jednak podczas pierwszej wizyty, w znakomitej większości mieliśmy do czynienia z udzieleniem odmowy bez podania jakichkolwiek wyjaśnień czy przyczyn decyzji – potencjalni respondenci unikali bezpośredniego kontaktu z ankierem (rozmowa przez drzwi, domofon). Przy kolejnych próbach nawiązania kontaktu, ankierom drugiej sieci udało się uzyskać kilka cennych informacji. Na szczególne zainteresowanie zasługuje następująca statystyka¹⁵ procentowo ujmująca powody odmowy wpuszczenia ankiera do mieszkania (badanie w 1995 r.):

1. Niechęć do badań, brak zainteresowania badaniami, brak zaufania do ludzi	28	50,0%
2. Choroba	2	3,6%
3. Nie wpuszcza nikogo do domu, nie chce kontaktów, nie otwiera nikomu	4	7,1%
4. Brak czasu	3	5,4%
5. Nie podano powodu, zatrzęsnięto drzwi, nie wpuszczono przez domofon	19	33,9%
razem	56	100,0%

¹⁵ W statystyce tej uwzględniono jedynie powody odmowy wpuszczenia ankiera do mieszkania przed wręceniem dodatkowego listu dyrektora CBOS [Kubiak, Mokrzyzewski 1993; 1995].

Wnioskujemy, że klasyfikacja przyczyn w głównej mierze oparta była na spontanicznych wypowiedziach niedostępnych respondentów i stąd pochodzi nieostrość pierwszej kategorii: „niechęć do badań / brak zaufania do ludzi”. Można domniemywać, że niezależnie od podanych powodów odmowy (za wyjątkiem choroby), osoba jej udzielająca – potencjalny informator lub respondent nie ma pozytywnego stosunku do badań sondażowych. Gdyby bowiem tak było, obawa przed przepięcznością została by najprawdopodobniej przezwyciężona. Zatem odmowa wpuszczenia ankiera do mieszkania może być wynikiem negatywnej postawy wobec badań sondażowych, ale równie dobrze może być efektem braku opinii czy wiedzy o nich.

Kontynuowanie badań nad jednostkami niedostępnymi jest potrzebne, w tym przede wszystkim dokładniejsze monitorowanie grupy osób odmawiających wstępu ankierom do swoich mieszkań. Istotnie, specyfika tego przypadku wyjątkowo utrudnia proces zbierania informacji o tej grupie. Z drugiej strony, należy wziąć pod uwagę, że frekwencja w tej kategorii bardzo dynamicznie rośnie (średni roczny przyrost od 1996 r. wynosi ok. 1%), a ustalenie konkretnych (liczbowo ujętych) przyczyn tego zjawiska jest nieosiągalne dla badaczy z uwagi na brak podstawowych informacji o tej grupie osób. Chodziłoby więc o przeprowadzenie wnikliwszej obserwacji, opartej na dokładniej sformułowanych dyrektywach badacza. Uzyskanie informacji o podstawowych cechach demograficzno-społecznych, jak płeć, orientacyjny przedział wiekowy; o liczbie osób zamieszkujących w tym mieszkaniu (samotnie, z rodziną), uzupełnionych o informacje na temat motywów towarzyszących odmowie pozwoliłoby trafniej zdiagnozować przyczyny tego zjawiska i ewentualnie opracować sposoby przeciwdziałania.

Wykorzystując posiadaną wiedzę można zaproponować dwa główne kierunki interpretacji gwałtownego podniesienia się frekwencji w obrębie omawianej kategorii.

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę na coraz mniejszą efektywność listu zapowiedniego jako procedury mającej na celu zwiększenie reprezentatywności próby. Wydaje się, że zmniejszająca się skuteczność listu zapowiedniego nie wynika generalnie z obniżenia się poziomu zaufania czy wiarygodności agencji sondażowych. Jest to raczej wynik oddziaływania na jednostkę wielu różnych form perswazji. Listy zapowiednie z agencji sondażowych tracą swój jednostkowy, a nawet prestiżowy status na tle wielu innych sposobów indagowania klientów, konsumentów, respondentów *etc.*

Poza tym można wskazać na wzrastające poczucie braku bezpieczeństwa spowodowane rosnącą przepięcznością. Problem ten może przede wszystkim dotyczyć osób starszych, samotnie mieszkających. Potwierdzają to ankierzy, którzy w (przykładowych) badaniach z 1998 roku prowadzonych techniką *focus group* przyznali, że najczęściej występującą barierą w kontakcie z potencjalnym respon-

dentem jest obawa związana z wpuszczeniem obcej osoby do mieszkania¹⁶. Z uwagi na nadreprezentację w sondażach osób starszych, ich ubytek w próbie spowodowany lękiem przed wpuszczaniem obcych do mieszkania nie pociągałby za sobą znacznej deformacji struktury społeczno-demograficznej próby zrealizowanej. Przyjmując tę najbardziej optymistyczną interpretację, można wyrazić przypuszczenie, że liczba tego rodzaju braków wywiadów będzie ulegać zmniejszeniu. Może się to jednak stać jedynie w dłuższej perspektywie czasowej – nie można liczyć na wygaśnięcie negatywnych i tak kategorycznych reakcji na prośbę o wywiad u osób starszego pokolenia. Szansę ograniczenia ubytków powstałych tą drogą można upatrywać jedynie w postępującej akulturacji badań opinii publicznej, która będzie niosła ze sobą wzrost społecznego zaufania do agencji sondażowych i ankieterów.

Drugi kierunek interpretacji związany byłby z wykrystalizowaną już niechętną postawą w stosunku do badań sondażowych. Do przyjęcia tej hipotezy skłaniałaby zaprezentowana statystyka, z której wynika, że około połowa przypadków ma podłoże tego typu. Decydującą barierą w nawiązaniu kontaktu z tymi ludźmi jest i będzie forma odmowy – kategoryczna i często niekulturalna. Niestety nie posiadamy (niezwykle pomocnej) informacji na temat poziomu wykształcenia w tej grupie, nie wiemy także jakie jest głębsze podłoże czy powód przyjęcia negatywnej postawy wobec badań. Możemy jednak przypuszczać, że redukcja przypadków silnie negatywnie zmotywowanych osób będzie trudniejsza niż wzbudzenie zaufania u osób, które nie mają opinii o sondażach, bądź ich odmowa jest związana z brakiem poczucia bezpieczeństwa.

Odnosnie do problemu odmowy wpuszczenia ankietera do mieszkania można by zaproponować kolejny typ badań. Rezygnując z ryzykownych badań ilościowych na tej grupie niedoszłych respondentów, można zorganizować badania prowadzone techniką wywiadu zogniskowanego (przy czym odpłatność za udział w badaniu miałaby prawdopodobnie decydujący wpływ na zgłoszenie akcesu). Formuła wywiadu prowadzonego techniką *focus group* tworzy dogodne warunki dla wydobywania możliwie pełnego spektrum opinii o głębszym znaczeniowo podłożu.

Ostatecznie, kategoria „odmowy wpuszczenia do mieszkania” /3/ nie jest właściwa do zbiorczego wskaźnika negatywnej postawy wobec badań sondażowych. Decyzja o eliminacji związana była z brakiem pełnego kontaktu z osobą odmawiającą bądź z niejednorodnością przyczyn w obrębie kategorii. Niestety brak uzupełniających danych empirycznych uniemożliwił przeprowadzenie takiej specyfikacji.

Obecnie omówione zostaną wszystkie przypadki nieobecności, w obrębie których wyróżnia się trzy możliwe warianty:

¹⁶ Obserwacje podzielane przez ankieterów czterech różnych ośrodków badawczych. Zob. Ignaczak, Marciniak [1998, s. 97].

- „chwilowa nieobecność wylosowanej osoby” /6/;
- „nieobecność wylosowanej osoby przez cały okres realizacji badania” /7/;
- „nieobecność w uzgodnionym wcześniej terminie” /8/.

Na początek należy uściślić w jakich okolicznościach dochodzi do zapisu wyżej wymienionych kategorii w karcie realizacji badania. Z punktu widzenia wyników istotne było rozstrzygnięcie, kto *de facto* jest dla ankietera źródłem informacji? Czy jest nią tylko informator – osoba z danego gospodarstwa domowego? Czy zapis w karcie może być efektem uogólnień ankietera (po trzykrotnym uzyskaniu informacji o chwilowej nieobecności niedoszedłego respondenta ankieter wprowadza zapis „nieobecny w trakcie realizacji całego badania”)? I w końcu, czy ankieter może zrobić jakiś użytek z własnych przypuszczeń, że niedoszły respondent jest w domu, ale tylko unika z nim kontaktu? Dzięki rozmowie z koordynatorem sieci CBOS ustalono, że jedynym źródłem informacji o niedoszłym respondencie (w przypadku jego nieobecności) może być jedynie informator, którego wypowiedź jest traktowana dosłownie i żadne inne źródła wiadomości nie mogą mieć wpływu na zapis kodyfikujący. Uściślenie to jest bardzo cenne, oznacza bowiem, że zgromadzony materiał opiera się na behawioralnych reakcjach na prośbę o wywiad. Mimo że szkolenia ankieterów nie obejmują zagadnień kodyfikacji, postępowania w przypadkach szczególnych itd. należy mieć nadzieję, że materiał ten jest rzeczywiście jednorodny.

Jak wiadomo w tabulagramie (lista dostępnych dla badania osób zamieszkujących pod wylosowanym adresem) nie mają prawa pojawić się osoby nieobecne z uwagi na dłuższy (przekraczający czas realizacji badania) pobyt poza domem. Dotyczy to przypadków delegacji, pobytu w sanatorium, w wojsku itd.

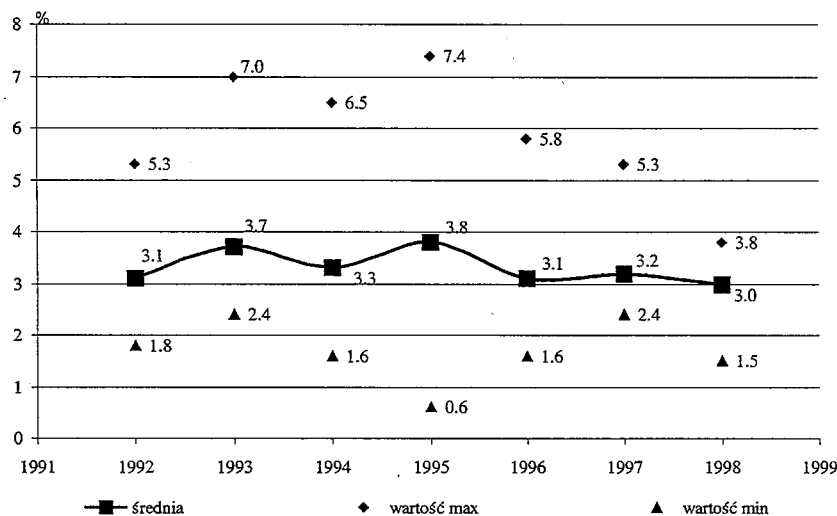
Poddano pobieżnej analizie problem jak w kolejnych dniach przeprowadzania sondażu kształtowała się frekwencja przypadków zakwalifikowanych jako „nieobecność w trakcie realizacji całego badania” /7/. Wyniki nasunęły wniosek, że informatorzy na wyrost zapowiadali absencję, nieosiągalność wytypowanej do badania osoby i tylko dzięki ponawianiu wizyt przez ankieterów, ich elastyczności i wytrwałości około 20% wszystkich zgłoszonych deklaracji o niemożności zastania respondenta zakończyło się efektywnie wywiadem.

Wywiady „niezrealizowane z powodu ciągłej nieobecności respondenta”, Z. Gostkowski i P. Daniłowicz traktują jako przejaw niechęci wylosowanej osoby do wzięcia udziału w badaniach. Permanentna absencja jest w tym kontekście unikiem, pretekstem, efektem zmowy rodzinnej itd. Odnosnie tego przypadku można by posłużyć się terminem ukrytej, zawołowanej odmowy. Konsekwencją przyjęcia takiego założenia było włączenie tej kategorii do wskaźnika niechętniej postawy wobec badań sondażowych.

W okresie 1992–1998 wywiady „niezrealizowane z powodu nieobecności respondenta w czasie realizacji badania” stanowiły kolejno: 3,1; 3,8; 3,3; 3,8; 3,1; 3,2; 3,0 [%] próby adresów „realnych”. Różnica między średnią wartością minimalną a maksymalną nie jest duża i wynosi 0,8%. Zmienna ta ma skokowy przebieg – do-

tyczy to zwłaszcza okresu 1992–1996. Od roku 1996 wartość procentowa dla tej zmiennej ustabilizowała się na względnie niskim poziomie 3,2–3,0 [%] (wykres 5).

Charakterystyczną cechą zachowania tej zmiennej jest skłonność do przyjmowania skrajnie różnych wartości na przestrzeni roku przy wysokiej wartości średniej. Dotyczy to zwłaszcza sondaży zrealizowanych w 1995 r., gdzie zakres zmienności zawierał się w przedziale (0,6;7,4) przy średniej 3,8 [%], a także sondaży przeprowadzonych w roku 1993 (przedział zakresu zmienności (2,4;7,0), średnia 3,8 [%]) i w roku 1994 ((1,6;6,5), średnia 3,3 [%]). Jednocześnie od momentu gdy średnie te zmniejszyły swoją wartość, znacznemu zawężeniu uległ też przedział zakresu zmienności, aby w 1998 r. ustabilizować się na poziomie (1,5;3,8) przy średniej 3,0 [%].



Wykres 5. Nieobecność w trakcie realizacji całego badania

Wydaje się, że źródłem tak dużej destabilizacji i skokowości w zachowaniu zmiennej, (czy to na przestrzeni roku, czy w całym okresie badania) musiała być najprawdopodobniej praca ankietatorów. Można bowiem zaryzykować hipotezę, że w rzeczywistości udział tego typu przypadków w próbie jest względnie stały – wahania w linii przebiegu są wynikiem działania egzogennych czynników zakłócających faktyczny obraz. Optując za takim rozwiązaniem trzeba uznać, że mamy do czynienia z pierwszą z analizowanych przyczyn niezrealizowania wywiadu wynikającą z niechętniej postawy do sondaży, w obrębie której frekwencja po roku 1995 nie tylko nie zwiększa się, ale wykazuje tendencję spadkową.

Sprawdźmy zatem, czy tendencji tej podlega zachowanie kolejnej zmiennej, również związanej z niechęcią do badań surveyowych – „nieobecność wylosowanej osoby w uzgodnionym wcześniej terminie” /8/. Przyjmowane średnie wartości procentowe przez tę zmienną w okresie 1992–1998 wynosiły: 0,4; 0,5; 0,4; 0,4; 0,5; 0,5; 0,5 [%]. Możemy zatem przyjąć, że poziom tego typu ubytku wywiadów (w próbie kontaktów „realnych”) jest stały.

Przypadki „chwilowej nieobecności wylosowanej osoby” /6/ stanowiły jeszcze mniejszą część próby kontaktów „realnych”: 0,1; 0,4; 0,3; 0,3; 0,2; 0,2, 0,2 [%]. Między rokiem 1992 a 1993 obserwujemy co prawda dość znaczny skok wartości (o 0,3%), ale dla późniejszego okresu wyraźną tendencję spadkową. Zakłada się, że kategoria ta mieści przypadki rzeczywistej absencji, nie wynikające z chęci uniknięcia kontaktu z ankietatorem.

Podsumowując, wszystkie rodzaje absencji stanowią względnie stały udział w próbie i tendencja ta wyraźnie się umacnia dla wszystkich przypadków po roku 1996. Obserwowane odchylenia od linii trendu, szczególnie w przypadku nieobecności respondenta w trakcie realizacji badania, wiążą się z niedokładnością pracy ankietatorów (na szczęście to niepokojące zjawisko wydaje się ulegać wygaszeniu).

Uznając słuszność wniosku Z. Gostkowskiego i P. Daniłowicza o istnieniu zależności między nieprzychylnym stosunkiem do badań a „ciągłą nieobecnością respondenta” /7/, obserwowane zmiany należy pozytywnie skomentować. Miejmy nadzieję, że w dłuższej perspektywie czasowej będzie kształtowała się tendencja udzielania jedynie odmów jawnych, a wszelkie zachowania asekuracyjne i sposoby unikania kontaktu z ankietatorem będą stanowiły margines.

Jednocześnie wyniki badań pozwalają na tym poziomie zaangażowania analiz zweryfikować hipotezę Z. Gostkowskiego o występowaniu tendencji, zgodnie z którą nieobecność jako przyczyna niezrealizowania wywiadu wzrasta, podczas gdy odmowy wpuszczenia do mieszkania maleją [1995, s. 21]. Dokładnie efekt obserwujemy jedynie w okresie 1992–1993. Od roku 1996 obserwujemy tendencję dokładnie przeciwną: wzrasta liczba odmów wpuszczenia do mieszkania, a przypadki stałej nieobecności wydatnie maleją.

Interesujące byłoby przeprowadzenie głębszej analizy związku między niechętną postawą do badań a „nieobecnością wylosowanej osoby w trakcie realizacji badania” /7/ w zależności od wartości trzeciej zmiennej (przede wszystkim miejsca zamieszkania, wykształcenia). Moglibyśmy tym samym empirycznie wyspecyfikować warunki, w których związek ten nasila się bądź słabnie. Niestety nie dysponujemy dokładnymi danymi na ten temat. Szczególnie interesujące byłoby poznanie struktury zbioru wywiadów niezrealizowanych w dużych ośrodkach miejskich, gdzie realizacja próby nie przekracza 50%.

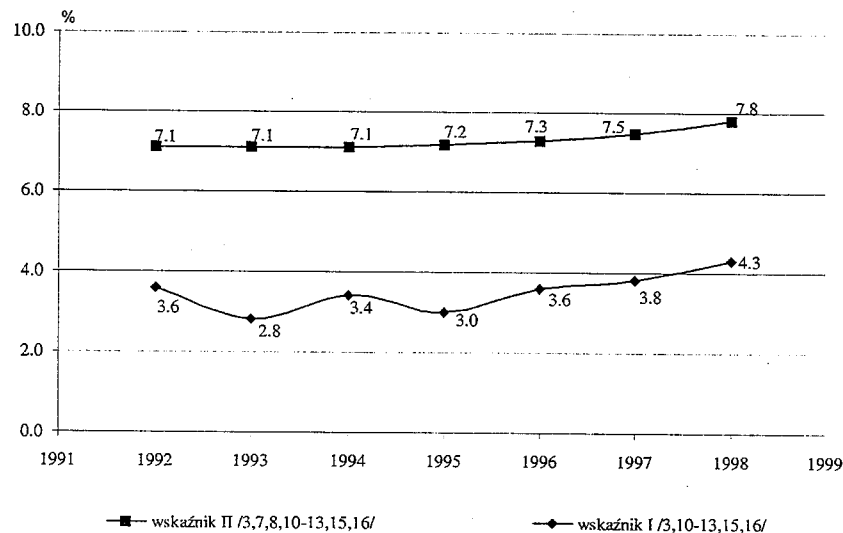
Frekwencja pozostałych przypadków niedostępności jest niewielka, ale wykazuje słabą tendencję wzrostową. Średnio jednoprocentowy udział w zbiorze adresów „realnych” zajmują: „odmowy z powodu niewidzenia sensu ankietowania” /12/ i „przypadki

nieprawności wylosowanej osoby" /9/. Średnio 0,5 procenta stanowią „odmowy z powodu niechęci do wypowiedzania się na dany temat" /11/; „odmowy z powodu „braku czasu”; „odmowy bez podania przyczyn" /16/. Pozostałe przypadki niedostępności stanowią margines – odnotowywane są u średnio dwóch osób w próbie, kilkunastu w roku.

Wskaźnik negatywnej postawy wobec badań surveyowych i próba oszacowania błędu tendencyjności

Celem porównań obliczono wartość wskaźnika zgodnie z jego początkową (wskaźnik I) i poprawioną konstrukcją (wskaźnik II). Jak pamiętamy, korekta ta związana była z włączeniem dwóch kategorii niedostępności – „nieobecność wylosowanej osoby w trakcie realizacji całego badania" /7/ i „nieobecność wylosowanej osoby w uzgodnionym wcześniej terminie" /8/. Z uwagi na to, że trafność włączenia tych kategorii do wskaźnika II może wzbudzać kontrowersje [Lutyńska 1996] zdecydowano się na przedstawienie dwóch jego wersji.

Średnie poziomy wskaźnika, wraz z najmniejszymi i największymi wartościami przyjętymi w danym roku przedstawiają wykresy. Wykorzystując pierwotną wersję wskaźnika (I) uzyskano następujące średnie wartości: 3,6; 2,8; 3,4; 3,0; 3,6; 3,8; 4,3 [%]. Zmienną tę do roku 1993 charakteryzuje skokowy przebieg (wykres 6).



Wykres 6. Wskaźnik negatywnej postawy wobec badań sondażowych (wersja I i II)

Natomiast średni poziom wskaźnika II (uwzględniającego przypadki dwóch rodzajów nieobecności) przyjmował w badanym okresie wartości: 7,1; 7,1; 7,1; 7,2; 7,3; 7,5; 7,8 [%]. Po okresie stabilizacji (1992–1994) obserwujemy zarysowanie się tendencji wzrostowej (1995–1998). Różnica między największą i najmniejszą wartością średniej wynosi 0,7%.

Analiza wartości wskaźnika I nie potwierdza zatem obserwowanej prawidłowości w zachowaniu wskaźnika II. Pewne podobieństwo dotyczy okresu 1996–1998, kiedy to obie zmienne wykazują tendencję monotonicznie rosnącą. Zgodnie z otrzymanymi wynikami dotyczącymi wskaźnika I, niechęć do sondaży widocznie spadła w 1993 r. (0,8%) i wynik ten można najpewniej traktować jako miarę skuteczności listu zapowiedniego. Jednakże już w 1994 r., pomimo dalszego wysyłania listów zapowiednich, wskaźnik I osiągnął znowu wysoką wartość – podobnie jak dwa lata wcześniej. Biorąc pod uwagę najmniejszą i największą średnią wartość tego wskaźnika otrzymamy różnicę w wysokości 1,5%, a więc przyrost ponad dwa razy większy niż w przypadku wskaźnika II (0,7%).

Analiza wartości obu wskaźników wskazuje dobitnie na zwiększający się w końcowym okresie poziom odmów, u których podłoża leży niechętny stosunek do badań czy agencji sondażowych itd. Nie są to dobre rokowania ani z punktu widzenia procesu akulturacji technik sondażowych, ani z punktu widzenia metodologicznego – wymogu reprezentatywności prób. Temu ostatniemu problemowi będzie poświęcona dalsza część analiz. Celem analiz byłoby oszacowanie błędu tendencyjności, który pojawia się wraz z wypadaniem z prób jednostek niechętnych sondażom. Wielkość tego błędu powinna w praktyce (badawczej) decydować o stopniu utraty reprezentatywności próby.

W celu efektywnego wykorzystania wzoru (1) jedną z niezbędnych informacji jest znajomość proporcji danej opinii (P_i) (tu opinii o sondażach) występującej w próbie zrealizowanej (N_i). W analizach 1992–1993 wykorzystano informację, że pozytywny stosunek do sondaży w jednym z badań w 1992 roku zadeklarowało 63% respondentów [Przybyłowska 1996a]. Nie posiadamy danych na temat poziomu tej proporcji w latach następnych. Informacja, którą posiadamy zdezaktualizowała się i dla kontynuacji analiz pozostaje niemal bezużyteczna. W tej sytuacji zaproponowano sprawdzenie rozmiaru błędu tendencyjności w zależności od różnego poziomu proporcji pozytywnych opinii występujących w próbie zrealizowanej. Obliczenia te mają charakter jedynie symulacji. Ich celem jest wskazanie warunków, w których wartość błędu proporcji byłaby nieznaczająca, bądź przeciwnie dyskwalifikowałaby wyniki sondaży pod kątem ich reprezentatywności. Z wymienionych wyżej względów obliczenia nie były prowadzone na pojedynczych sondażach tylko na średnich rocznych¹⁷.

¹⁷ Doprecyzujemy zatem, że w tym przypadku O_i odpowiada sumie liczebności osób, które odpadły (uchyliły się bądź odmówiły wywiadu) we wszystkich sondażach w roku; N_i – suma liczebności prób

Tabela 1. Hipotetyczne wartości błędu tendencyjności obliczone przy zastosowaniu wskaźnika II (tj. przy włączeniu do O_t osób, które odpadły z powodów zawartych w kategoriach /7/ i /8/.

Proporcja opinii pozytywnych o sondażach w próbie zrealizowanej (P_t)					
	0,4	0,5	0,6	0,7	0,8
1992	22,8	13,5	4,2	-5,1	-14,4
1993	22,8	13,5	4,2	-5,0	-14,3
1994	22,9	13,6	4,3	-5,0	-14,3
1995	22,9	13,6	4,3	-5,0	-14,2
1996	22,9	13,6	4,4	-4,9	-14,2
1997	23,0	13,7	4,5	-4,8	-14,0
1998	23,1	13,9	4,7	-4,5	-13,7

Uwagi: Wartości w tabeli są wyrażone procentowo.

Tabela 2. Hipotetyczne wartości błędu tendencyjności obliczone przy zastosowaniu wskaźnika I.

Proporcja opinii pozytywnych o sondażach w próbie zrealizowanej (P_t)					
	0,4	0,5	0,6	0,7	0,8
1992	21,4	11,8	2,2	-7,5	-17,1
1993	21,1	11,4	1,7	-8,0	-17,8
1994	21,4	11,7	2,1	-7,6	-17,3
1995	21,2	11,5	1,8	-7,9	-17,6
1996	21,5	11,9	2,1	-7,3	-16,9
1997	21,5	11,9	2,1	-7,4	-17,0
1998	21,7	12,1	2,6	-7,0	16,6

Uwagi: Wartości w tabeli są wyrażone procentowo.

Analiza danych otrzymanych przy zastosowaniu obu wariantów wskaźnika wskazuje, że posiadanie pozytywnej opinii o sondażach przez około 65% badanych pociągałoby za sobą efekt w postaci wysokiej reprezentatywności badań (ewentualnie błąd tendencyjności zawierający się w granicach błędu standardowego). Na-

zrealizowanych we wszystkich sondażach w roku; N_t – suma liczebności zaplanowanych prób adresów „realnych” we wszystkich sondażach w roku; O_t – suma liczebności osób, które odpadły raczej przypadkowo (z zaplanowanej próby adresów „realnych”) we wszystkich sondażach w roku; P_{ot} zawsze wynosi zero; wartości P_{op} odpowiadają zawsze wartościom P_t .

tomiast proporcja wynosząca 0,5 (i mniej) lub 0,7 (i więcej) opinii pozytywnych powoduje już znaczną deformację struktury próby, co automatycznie uniemożliwia ekstrapolowanie wniosków badania poza przebadane jednostki. Błąd tendencyjności (tj. nad- bądź niedoreprezentacji) pogłębia się wraz z odbieganiem wartości tej proporcji od poziomu 0,65.

Struktura społeczno-demograficzna prób zrealizowanych i kierunki wypaczeń

W części końcowej warto poświęcić kilka słów strukturze demograficzno-społecznej prób zrealizowanych – problemowi, który ze względu na brak danych nie był przedmiotem szczegółowych badań. Zreferujmy w skrótovej formie wyniki analiz danych pochodzących z sondaży z 1992 i 1993 r. opracowane przez Z. Gostkowskiego i P. Daniłowicza. Zaznaczmy także, że ustalenie kierunku i wielkości wypaczeń było możliwe dzięki porównaniu struktury prób zrealizowanych ze strukturą społeczno-demograficzną publikowaną przez GUS.

Wyniki wskazały, po pierwsze, na prawidłowość występowania nadreprezentacji kobiet w próbach zrealizowanych. Po drugie, analiza wartości w obrębie zmiennej wieku wykazała, że największy poziom niedoreprezentacji dotyczy grupy 18–24, i dalej 25–34. Zaobserwowano, że wraz z wiekiem pozytywnie zmienia się stosunek do sondaży i gotowość podjęcia roli badanego. W praktyce zatem największy poziom nadreprezentacji wystąpił w emerytalnej grupie wiekowej. Stałość tej struktury nad- i niedoreprezentacji w próbie zrealizowanej potwierdziły badania z 1993 r. Ten sam wniosek nasunęła analiza struktury próby ze względu na miejsce zamieszkania. Na uwagę zasługuje przede wszystkim znaczna niedoreprezentacja mieszkańców dużych miast i nadreprezentacja mieszkańców wsi. Natomiast jeżeli chodzi o wykształcenie, obserwowano w 1992 r. dużą nadreprezentację osób z wykształceniem podstawowym. Największa niedoreprezentacja dotyczyła osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym i zmniejszała się dla osób z wykształceniem średnim i wyższym. W kolejnym roku nie obserwowano znaczących rozbieżności w strukturze próby zrealizowanej ze strukturą podawaną przez GUS, co skłaniałoby do przyjęcia wniosku o braku zależności między poziomem wykształcenia a gotowością do podjęcia roli badanego.

Z informacji uzyskanych od koordynatora sieci i pracownika centrali CBOS wiadomo, że zaobserwowane tendencje w latach 1992–1993 są prawidłowościami także dla prób zrealizowanych w kolejnych latach. Największą deformację prób powoduje niedoreprezentacja mieszkańców wielkich miast (tu realizacja próby w latach 1999–2000 wynosi 40–50%), a także niedoreprezentacja osób młodych. Wobec braków realizacyjnych od połowy 1999 r. w próbach zaprojektowanych stosu-

je się nadreprezentację adresów w kilku miastach powyżej 500 tys. mieszkańców (od 2000 r. liczbę tych adresów zwiększono z 102 do 120). Z kolei, w celu zwiększenia szans znalezienia się w próbie osób młodych, dopuszcza się, aby kandydatami do badania, wprowadzanymi do tabulogramu, były osoby chwilowo bądź czasowo mieszkające pod wylosowanym adresem. Niestety nie posiadamy informacji na temat struktury prób zrealizowanych ze względu na poziom wykształcenia. Przy okazji warto wziąć pod uwagę, że wyniki osiągane przez pozostałe, mniej znane ośrodki badawcze charakteryzuje najprawdopodobniej niższy poziom realizowalności prób i silniejsze wypaczenia ich struktury.

Przy okazji rozważań nad wypaczeniami struktury społeczno-demograficznej prób zrealizowanych spowodowanymi występowaniem jednostek niedostępnych skomentujmy schemat i wyniki analiz innych autorów zajmujących się tą problematyką. Henryk Domański [1999] w celu ustalenia kierunku i siły wypaczeń struktury próby zrealizowanej (przez PGSS) posługuje się schematem analiz, który polega na porównaniu struktury demograficzno-społecznej zbioru jednostek przebadanych ze strukturą zbioru jednostek niedostępnych. W celu zdobycia informacji o jednostkach niedostępnych zorganizowano dodatkowe badanie przewidziane na 3 miesiące, ale wywiady udało się przeprowadzić tylko z 1/3 zbioru. Ograniczenia przeprowadzonych analiz związane są z niekompletnością dostępnych materiałów – autor formułując tę uwagę wyraża także przypuszczenie, że to właśnie nieprzebadane 2/3 pozostałych przypadków to prawdziwe źródło zniekształceń, jednostki niedostępne z prawdziwego zdarzenia.

Można postawić hipotezę mówiącą o tym, że nieosiągalność jednostek, z którymi udało się w końcu efektywnie nawiązać kontakt, miała w większości przypadków charakter losowy i obiektywny. Z kolei, niedostępność jednostek, z którymi także w drugim podejściu nie udało się zrealizować wywiadu była związana po pierwsze: z nieaktualnością adresu i po drugie: z niechęcią niedoszłych respondentów do wzięcia udziału w badaniu. Zgodne z tą hipotezą są ogólne wyniki analiz, które prezentowane są w recenzowanym artykule – otrzymane dane określające cechy społeczno-demograficzne jednostek pierwotnie niedostępnych, a później przebadanych, mają stosunkowo mały wpływ na rozkłady zmiennych w próbie zrealizowanej. Jeżeli nawet szczegółowe analizy wskazały w przebadanej grupie jednostek niedostępnych na ogromną niedoreprezentację mieszkańców wsi (reprezentacja prawie o połowę mniejsza niż w badaniu zasadniczym!) i równie dużą nadreprezentację mieszkańców wielkich miast – to efekt ten można najpewniej tłumaczyć faktem, że mieszkańców wielkich miast trudniej jest zastać w domu (w trakcie trzech dni realizacji standardowego badania) ze względu na nienormowany czas pracy i wymóg dyspozycyjności ze strony pracodawcy.

Jakkolwiek, założenie to wymaga lepszego, empirycznego udokumentowania można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że przede wszystkim jednostki

niedostępne ze względu na niechętny stosunek do sondaży powodują wypaczenia rozkładów opinii w próbie, ponieważ stanowią specyficzną grupę ze względu na cechy demograficzno-społeczne (z którymi to cechami skorelowane są opinie).

Zakończenie

Najistotniejszymi barierami kompletności prób zrealizowanych jest problem występowania adresów „pustych”, „nieobecności respondenta w trakcie realizacji całego badania” i „odmów wpuszczenia ankietera do mieszkania”.

Jak wykazała analiza danych, przypadki nieobecności nie zwiększają swojego udziału wśród wywiadów niezrealizowanych, natomiast pozostałe dwie kategorie wykazują wyraźne tendencje wzrostowe. Pierwszy, problem adresów „pustych” zostanie prawdopodobnie niedługo w miarę skutecznie rozwiązany po przeprowadzeniu spisu powszechnego w 2001 roku. Aktualizacja operatu losowania wydatnie podniesie kompletność prób, ale jak wiadomo nie przyczyni się do zwiększenia jej reprezentatywności. Należy bowiem założyć, że na „odzyskanie” w ten sposób wywiady nałoży się struktura zbioru adresów „realnych”. Należy zatem uznać, że najpoważniejsze przyczyny niedostępności to te, które zagrażają reprezentatywności próby i dodatkowo, których udział w zbiorze niedoszłych do skutku wywiadów ciągle wzrasta. Dotyczy to przede wszystkim licznej kategorii „odmów wpuszczenia do mieszkania”, choć jak pamiętamy nie udało się dokładnie wskazać, jaki procent tego rodzaju odmów jest powodowany niechęcią do sondaży (w związku z tym generuje błąd tendencyjności).

Jako że przedmiot badań związany był z niedostępnością respondentów, o poziomie adaptacji technik sondażowych możemy wnioskować tylko z jednej, „negatywnej” strony. Z tej perspektywy, poziom akulturacji możemy mierzyć jedynie procentem uzyskiwanych odmów. Jednocześnie, odnosząc się do ogólnych hipotez przedstawionych w pierwszej części artykułu, uzyskane wyniki w całej rozciągłości dowodzą, że akulturacja badań sondażowych w wymiarze jednostkowym nie postępuje. Pełniejszy wgląd i sformułowanie szerszych, trafniejszych uogólnień byłoby możliwe dzięki głębszej eksploracji problematyki akulturacyjnej zarówno od strony „negatywnej” (odmów udziału w badaniach), jak i „pozytywnej” (deklaracji pozytywnego stosunku do sondaży).

Dysponujemy pewnymi informacjami o procencie przebadanych respondentów posiadających pozytywny stosunek do badań, ale i te wymagają aktualizacji. Co więcej, ten rodzaj informacji wydaje się niewystarczający – czy badacze wiedzą co powodowało respondentem udzielającym pozytywnej odpowiedzi? Czy deklaracja ta była wynikiem trwałej i przemyślanej postawy czy tylko efektem psychologicznej prawidłowości polegającej na dążeniu do osiągnięcia konsensu z rozmówcą-ankieterem? Wydaje się, że informację o poziomie akceptacji dla prowadzenia badań

sondażowych przyjmuje się w dość bezkrytyczny sposób. *De facto* jednak nie wiemy, czy w grupie osób zgłaszających swój pozytywny stosunek do badań są takie, które w fazie aranżacji podnoszą kwestię, np. odpłatności za wywiad¹⁸. Z powyższych uwag wynika zatem, że ilościowy, płytki pomiar poziomu akulturacji badań może nie przynosić wiarygodnych wyników.

Reasumując, obserwowany obecnie rosnący poziom odmów to być może efekt zmasowanego oddziaływania różnych form perswazji na jednostkę. W latach 90. znacznie wzrosła liczba inicjatyw mających na celu pozyskanie klienta, konsumenta, respondenta. Inicjatywom tym często towarzyszy natarczywy sposób indagowania i namowy. W tym kontekście odmowa udzielenia wywiadu może być rozumiana jako konsekwencja nabycia negatywnych doświadczeń respondenckich (ich źródłem może być osoba ankietera ale także wywiad – jego długość, drażliwość i trudność pytań). Dodatkowo, brak wiedzy o ośrodkach badania opinii publicznej może powodować, że ankieterzy są często postrzegani jako akwizytorzy czy domokrążcy. Na tej samej zasadzie – brak wiedzy o roli badań opinii publicznej w demokracji powoduje, że możliwość wzięcia w nich udziału stanowi dla respondenta taką samą wartość jak udział w badaniach preferencji konsumenckich. Można także wysunąć hipotezę, że problem wzrastającego poziomu odmów, szczególnie tych powodowanych niechęcią wobec badań opinii publicznej, nie jest związany tylko z niedostateczną akulturacją sondaży w naszym społeczeństwie. Prawdopodobnie zjawisko to ma głębsze podłoże i jest związane ze zgeneralizowanym negatywizmem wobec spraw i osób publicznych [Gostkowski 1961], a także biernością i apatią społeczną.

W celu poszerzenia naszej wiedzy o jednostkach niedostępnych i przyczynach odmów postuluje się m.in. zorganizowanie badań jakościowych, np. techniką wywiadu zogniskowanego lub indywidualnego wywiadu pogłębionego – dotyczy to szczególnie grupy odmawiających wpuszczenia ankietera do mieszkania. Odnosnie do tych przypadków, niezwykle pomocne w opracowywaniu wyników i formułowaniu wniosków byłoby także posiadanie orientacyjnych danych społeczno-demograficznych o tej grupie (przedział wiekowy, miejsce zamieszkania itd.) a zebranych przez ankieterów podczas standardowej realizacji próby.

Bibliografia

- Braud P. [1995]: *Rozkosze demokracji*, PWN, Warszawa.
 Daniłowicz P. [1989]: *Respondenci „nieadekwatni”*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 9, IFiS PAN, Warszawa.

¹⁸ Z relacji ankieterów wiadomo, że wątek odpłatności badań jest coraz częściej podnoszony przez respondentów, zob. Ignaczak, Marciniak [1998].

Daniłowicz P. „Wywiad zogniskowany. Niektóre problemy stosowania metody”, maszynopis.

Domański H. [1999]: *Jednostki niedostępne. Problem wpływu na wyniki badań*, „ASK”, 8.
 Domański H., Sawiński Z., Sztabiński F., Sztabiński P. B. [1995]: *Badania społeczne w latach dziewięćdziesiątych. Kontynuacje i zmiany*, „ASK”, 1.

Gostkowski Z., Daniłowicz P. [1995]: „Osoby niedostępne dla wywiadów i miary stopnia reprezentatywności prób badawczych CBOS-u jako wskaźniki stosunku społeczeństwa do sondaży opinii publicznej w latach 1992-1993. Raport z badań w ramach grantu KBN 1-0827-9101”, Archiwum Instytutu Socjologii UŁ, maszynopis.

Gostkowski Z., Daniłowicz P. [1995a]: „Osoby niedostępne w ogólnokrajowych sondażach opinii i konsekwencje metodologiczne ich ubytku z zaprojektowanych prób reprezentatywnych”, maszynopis.

Gostkowski Z., Daniłowicz P. [1998]: *Osoby niedostępne w badaniach surveyowych*, w: K. Kaźmierska (red.) „Socjologia i społeczeństwo polskie”, IS UŁ.

Gostkowski Z. [1957]: *Kształtowanie i badanie opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych* A. P., „Kultura i społeczeństwo”, 1.

Gostkowski Z. [1961]: *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, 2.

Gostkowski Z. [1961a]: *Zainteresowanie wyborami do Rad Narodowych wśród ludności Łodzi w roku 1958*, „Studia Socjologiczne”, 2.

Gostkowski Z. [1966]: *O założeniach i potrzebie badań empirycznych nad technikami i procedurami badawczymi w socjologii*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, I.

Gostkowski Z. [1972]: *Specjalne kategorie respondentów i ich postawy wobec wywiadów i ankiet w Polsce*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 1.

Gostkowski Z. [1974]: *O potrzebie humanizacji masowych badań typu surveyowego*, „Studia Socjologiczne”, 1.

Gostkowski Z. [1976]: *O poprawę jakości badań surveyowych*, „Studia Socjologiczne”, 3 (62).

Gostkowski Z., Wejland A. P. [1977]: *Poziom poprawności metodologicznej polskich publikacji socjologicznych opartych na badaniach surveyowych w latach 1965-1975*, „Studia Socjologiczne”, 4 (67).

Gostkowski Z. [1992]: *Respondent jako pełny człowiek w badaniach surveyowych*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, IX.

Gostkowski Z. [1995]: *Problem sponsora w badaniach sondażowych w Polsce*, „ASK”, 1.

Gostkowski Z. [1996]: *Osoby niedostępne dla wywiadów i miary stopnia reprezentatywności prób badawczych CBOS-u jako wskaźniki stosunku społeczeństwa do sondaży opinii publicznej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, 26.

Gostkowski Z. [1997]: *Etyczne aspekty badania i urabiania opinii publicznej. Spojrzenie empiryczne*, w: K. Korab (red.), *Socjotechnika w mass mediach*, TP S.A. Prasowa Agencja Telewizyjna, Warszawa.

Gostkowski Z.: *Niektóre zagadnienia adekwatności technik badawczych w krajach na drodze rozwoju*, „Przegląd Socjologiczny”, XIX/2.

Gostkowski Z.: *Szkice o amerykańskiej wierze w opinię publiczną*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, XI.

Gostkowski Z., Przybyłowska I. [1996]: *Problem sponsora sondażu w oczach respondentów CBOS w roku 1992*, „ASK”, 2 (4).

Grzeszkiewicz-Radulska K. [2000]: „Jednostki niedostępne w badaniach sondażowych. Analiza badań przeprowadzonych przez CBOS w latach 1992–1998”, praca magisterska napisana w Instytucie Socjologii UŁ pod kierunkiem dr P. Daniłowicza.

Ignaczak E., Marciniak A. [1998]: „Dyrektywy metodologiczne a praktyka badań sondażowych”, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr A. Kubiak, Łódź.

Jesionowska E. [1966]: *Czynniki powodujące tendencyjność w próbie udziałowej uzyskanej przez ankietowanych społecznych*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii* (red. Z. Gostkowski), I.

Karaś A. [1992]: „Poziom poprawności metodologicznej polskich publikacji socjologicznych opartych na badaniach surveyowych w latach 1980–90”, praca magisterska napisana w Instytucie Socjologii UŁ pod kierunkiem prof. Z. Gostkowskiego.

Kubiak A., Mokrzyński A. [1993]: *Jednostki trudnodostępne w badaniach CBOS*, (raport z badania nr 9341 – „Aktualne problemy i wydarzenia, grudzień '93).

Kubiak A., Mokrzyński A. [1995]: *Jednostki trudnodostępne w badaniach CBOS*. Grudzień 1995., (raport z badania nr 9551 – „Aktualne problemy i wydarzenia, grudzień '95”).

Kubiak A., Przybyłowska I., Rostocki W. A. [1992]: *Spółeczna przestrzeń wywiadu w procesie zmiany systemowej*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, IX.

„Kultura i Społeczeństwo”, *Narodziny badań opinii publicznej w Polsce*, PAN, XLIII, październik-grudzień 1999.

Lissowski G. [1968]: *Z zagadnień doboru próby*, w: (red.) Szaniawski K., *Metody statystyczne w socjologii*, Warszawa.

Lutyńska K. [1989]: *Analiza odmów w polskich badaniach kwestionariuszowych w latach 1982–1985*, „Przegląd Socjologiczny”, XXXVII.

Lutyńska K. [1992]: *Postrzeganie badań surveyowych przez polskich respondentów. Problemy i trudności (na marginesie wybranych badań z lat osiemdziesiątych)*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, IX.

Lutyńska K. [1993]: *Surveye w Polsce. Spójnienie socjologiczno-antropologiczne. Wybrane zagadnienia*, IFiS PAN, Warszawa.

Lutyńska K. [1996]: *Polskie sondaże w okresie transformacji*, IFiS PAN, Warszawa.

Mayntz R., Holm K., Hübner P. [1985]: *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, PWN, Warszawa.

Mills C. W. [1961]: *Elita władzy*, Książka i Wiedza, Warszawa.

Noelle E. [1976]: *Reprezentatywne badania ankietowe. Wprowadzenie do metodologii*, OBOP, Warszawa.

Nowak S. [1965]: *Metody badań socjologicznych*, PWN, Warszawa.

Nowak S. [1970]: *Metodologia badań socjologicznych*, PWN, Warszawa.

Nowak S. [1985]: *Metodologia badań społecznych*, PWN Warszawa.

Pasiak J. [1972]: *Metodologiczne problemy wywiadów socjologicznych*. (Niektóre pro-

blemy empirycznego badania socjologicznego.), w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, IV.

Pradervand P. [1970]: *Problemy społecznej sytuacji wywiadów w badaniach nad stosunkiem ludności do planowania rodziny w krajach słabo rozwiniętych*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, III.

Przybyłowska I. [1996a]: *Porównawcza analiza międzynarodowych kodeksów etyki i praktyki badawczej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, 26.

Przybyłowska I. [1996]: *Proces akulturacji sondaży opinii publicznej w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny”, XLV.

Przybyłowska I., Kistelski K. [1985]: *Nastawienia polskich respondentów wobec masowych badań socjologicznych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, 12.

Staszyńska K. [1985]: *Spółeczny kontekst badań ankietowych*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, 8.

Sutek A. [1990]: *W terenie, w archiwum i w laboratorium*. *Studia nad warsztatem socjologa*, UW, Warszawa.

Sztabiński P. B., Sztabiński F. [1994]: *Respondenci początku lat '90. Stosunek do badań i jego uwarunkowania*, „Studia Socjologiczne”, 2.

Torres-Bartyzel C. [1990]: *„Problemy akulturacji standaryzowanych technik badawczych na przykładzie wywiadu kwestionariuszowego”*, praca magisterska napisana w Instytucie Socjologii UŁ pod kierunkiem prof. dr hab. Z. Gostkowskiego.

Wejland S., Wejland A. P. [1972]: *O specyfice wywiadów generacyjnych. Problem naturalizacji wywiadu*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, IV.